KONFERENCJA
ZDROWE ŻYCIE
LIDZBARK WARMIŃSKI
03 WRZEŚNIA 2021
GRUPA WM
EUROPE DIRECT Warmia i Mazury
Urząd Miasta w Lidzbarku Warmińskim
Warmińsko - Mazurska Regionalna Organizacja Turystyczna
1521otbp-E -P

CZWARTEK |02|09|2021|

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

135 LAT

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

„Gazeta Olsztyńska" 110 171 polubień na FB

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 7 113 NR 199 (20 617)

Fot. Emil Marecki

Za sprawą I Memoriału Ludwichowskiego do Olsztyna przyjechało wielu znakomitych, bardzo dobrych oraz będących dopiero na początku kariery lekkoatletów. Oczywiście największe emocje wzbudził udział olimpijczyków z Tokio. \22

Deszcz nie zepsuł widowiska

TYLKO WOLNOŚCI TAM NIE MA \2

UCZNIOWIE WRÓCILI DO SZKÓŁ \4-5

POLICJA RUSZA NA RATUNEK POLI \7

NIE UDAŁO SIĘ ZATRZYMAĆ ASF \9

LICZYŁA SIĘ KAŻDA MINUTA \17

WYMAZAĆ TOKIO, WIDZIEĆ SPODEK \24

ISSN 0137-9127
35
9 770137 912040

eprasa.pl 9c6d3e9da2

TYLKO WOLNOŚCI TAM NIE MA

Uchodźcy, którzy nielegalnie przedostali się do Polski i zostali zatrzymani przez służby, są przewożeni do zamkniętych ośrodków nadzorowanych przez Straż Graniczną. Prawie czterystu z nich przebywa w ośrodku w Kętrzynie.

W ośrodkach zamkniętych dla cudzoziemców nadzorowanych przez Straż Graniczną przebywa obecnie w kraju ok. 1200 osób, w tym ponad 600 Irakijczyków. Niemal 400 imigrantów przebywa w Strzeżonym Ośrodku dla Cudzoziemców w Kętrzynie, który znajduje się na terenie Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej.

SĄ TO OBYWATELE RÓŻNYCH PAŃSTW, ALE NAJWIĘCEJ JEST IRAKIJCZYKÓW (**253**) I AFGAŃCZYKÓW (**72**). W SUMIE W KĘTRZYŃSKIM OŚRODKU, KTÓRE MOŻE POMIEŚCIĆ OK. **550** OSÓB PRZEBYWAJĄ OBECNIE **382** OSOBY, W TYM **140** DZIECI, Z TEGO **90** WIEKU SZKOLNYM.

Jednak nie są to osoby ewakuowane przez rząd Polski z Kabulu. Ci imigranci dostali się do naszego kraju przez tzw. zieloną granicę, a więc nielegalnie.

Ośrodek w Kętrzynie odwiedziła w miniony wtorek Janina Ochojska, prezes Polskiej Akcji Humanitarnej. O tym, co tam zobaczyła europosłanka opowiadała na antenie TVN24.

Jak oceniła cudzoziemcy w ośrodku w zasadzie są w dobrej kondycji fizycznej, ale gorzej jest z kondycją psychiczną. Uchodźcy są tam mniej więcej od miesiąca. W ośrodku panują dobre warunki, personel stara się. Ale ludzie psychicznie nie wytrzymują zamknięcia — mówiła.

Ochojska dodała, że jest poczucie ciasnoty, pomieszczenia są małe i to dodatkowo powoduje w tych ludziach taką paniczną chęć ucieczki do wolności. W rozmowie z uchodźcami przebijała się taka właśnie chęć. Uciekali z Afganistanu, czy z Iraku przed wojną, przed zniewoleniem. Tutaj chcieliby być wolni. Nie rozumieją, dlaczego — zwłaszcza ci, którzy mają dokumenty i złożyli wnioski o ochronę międzynarodową — są w zamknięciu, dlaczego nie mogą być w ośrodkach otwartych.

Zapytaliśmy o to Straż Graniczną.

— W strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców przebywają tylko i włącznie osoby, które nielegalnie przekroczyły granicę. Decyzje o umieszczeniu w ośrodku podejmuje sąd, maksymalnie na okres trzech miesięcy — tłumaczy ppor. Anna Michalska, rzecznik Straży Granicznej. — Osoby te złamały prawo, dlatego są w strzeżonych ośrodkach. Natomiast osoby ewakuowane z Afganistanu przebywają w otwartych ośrodkach. Mogą pracować, chodzić do szkoły. Zawsze apelujemy, że jeżeli ktoś chce złożyć wniosek o ochronę międzynarodową, niech to zrobi na przejściu granicznym, wtedy do czasu rozpatrzenia wniosku może pracować, mieszkać tam, gdzie chce.

Fot. Straż Graniczna

W Strzeżonym Ośrodku dla Cudzoziemców w Kętrzynie przebywają obecnie 382 osoby

Jak dodaje rzeczniczka SG w ośrodkach nadzorowanych przez SG są też osoby, które nie otrzymały w Polsce ochrony międzynarodowej, potocznie mówiąc azylu i będą deportowane do ich kraju pochodzenia.

Zdaniem europosłanki Ochojskiej najtrudniejsza jest sytuacja dzieci.Te dzieci są również w więzieniu, za drutami kolczastymi. Rodzice pytają, dlaczego. Przecież dzieci niczego złego nie zrobiły. Taka sytuacja uniemożliwia im chodzenie do normalnej szkoły, a to bardzo ważny czynnik w procesie integracji.

— Dzieci uczą się trochę polskiego, trochę matematyki, trochę przyrody, geografii , ale są też zajęcia z plastyki, muzyki — mówi mjr Mirosława Aleksandrowicz, rzecznik W-MOSG w Kętrzynie. — Zaczął się rok szkolny i dzieci rozpoczną naukę, oczywiście na terenie ośrodka. Bo inaczej nie możemy.

Jak dodaje mjr Aleksandrowicz, cudzoziemcy w ośrodku mają zapewnione trzy posiłki, w tym dwudaniowy obiad. A posiłki przygotowane są także z uwzględnieniem kultury, religii osób przebywających w ośrodku. Podstawowa stawka żywieniowa to 12 zł, ale w przypadku dzieci, kobiet w ciąży, czy osób na dietach, ta stawka jest dużo wyższa. Na życzenie cudzoziemców robione są dla nich sprawunki, np. kupowane są papierosy. Mają zapewnione ubranie, opiekę medyczną, środki higieny.

— Na pewno osoby te nie mogą chodzić sobie na grzyby, czy na zakupy do miasta —podkreśla rzeczniczka W-MOSG. — My, funkcjonariusze SG, robimy dla nich zakupy, jeżeli czegoś potrzebują.

Cudzoziemcy, którzy przebywają w ośrodku mają swoich opiekunów, tzw. socjalnego (kwestie socjalno-bytowe) i powrotowego (sprawy formalne).

W KĘTRZYŃSKIM OŚRODKU JEST OŚMIU OPIEKUNÓW SOCJALNYCH I SIEDMIU POWROTOWYCH, CO PRZY TAK DUŻEJ LICZBIE OSÓB PRZEBYWAJĄCYCH OBECNIE W OŚRODKU JEST NA PEWNO ZA MAŁO.

Czy jest problem komunikacyjny? Nie ma problemu, gdy cudzoziemcy znają angielski. Gorzej, gdy mówią tylko arabsku. Wtedy SG musi korzystać z pomocy tłumaczy, którzy są ściągani do ośrodka, gdy jest taka potrzeba.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Fot. czytelniczka

BYŁO NIEBEZPIECZNIE, ALE KONIE PIĘKNE

Wczoraj na kierowców czekała w Nikielkowie niebezpieczna niespodzianka. Z jednego z gospodarstw uciekły konie i przed południem przechadzały się środkiem jezdni.

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Beata Brokowska
Mirosław Wieczorek
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Dawid Żmuda
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 9c6d3e9da2

STAN WYJĄTKOWY ZATRZYMA IMIGRANTÓW?

Dziś prezydent Andrzej Duda ma podpisać rozporządzenie rządu o wprowadzeniu stanu wyjątkowego na pograniczu polsko-białoruskim. Ma obowiązywać w województwach podlaskim i lubelskim. Powodem jest kryzys migracyjny na granicy.

Rząd chce wprowadzić stan wyjątkowy w pasie nadgranicznym z Białorusią. Wniosek w tej sprawie trafił do prezydenta i jeszcze dziś Andrzej Duda ma podpisać rozporządzenie. Dokument trafi do Sejmu, który może je uchylić.

Rada Ministrów wystąpiła do prezydenta o wprowadzenie stanu wyjątkowego na 30 dni na części województw podlaskiego i lubelskiego. Chodzi o pas przygraniczny z Białorusią. Pas ten obejmie 183 miejscowości (115 w woj. podlaskim i 68 w woj. lubelskim) bezpośrednio przylegające do granicy.

Stan wyjątkowy, czy jak przejęzyczył się na konferencji prasowej szef MSWiA Mariusz Kamiński stan wojenny, szybko się poprawiając, że chodzi o stan wyjątkowy, źle się kojarzy Polakom. Rozgorzała dyskusja, czy są powody do takich działań. I nie chodzi już o nasze subiektywne odczucia, ale obiektywne podstawy, dla których rząd chce ograniczyć swobody mieszkańców części Podlasia i Lubelszczyzny.

Tym bardziej że na takie rozwiązanie nie zdecydował się w sytuacji dużo groźniejszej, kiedy codziennie setki Polaków umierało na Covid, a gospodarka dławiła się z powodu wprowadzanych restrykcji.

Czy nasze służby nie radzą sobie z napływem uchodźców od strony Białorusi? Dlaczego więc rząd nie poprosi o wsparcie unijnego Frontexu, przecież właśnie na wypadek takich kryzysów na unijnej granicy powstała ta unijna agencja.

Według Leszka Millera rząd nie zrobił tego z dwóch powodów. Po pierwsze nie miałby efektu propagandowego, o który mu chodzi. Po drugie Agencja Frontex ocenia bardzo precyzyjnie skalę rzeczywistego zagrożenia. Mogłoby się okazać, że działania rządu oparte są na kruchych podstawach — powiedział wonet.pl były premier.

Zdaniem byłego premiera Leszka Millera sytuacja na granicy to sianie strachu i udawanie, że Polska znajduje się w jakimś wyjątkowym okresie zagrożenia.

Wniosek w sprawie wprowadzenia staniu wyjątkowego trafił do prezydenta i jeszcze dziś Andrzej Duda ma podpisać rozporządzenie. Dokument trafi do Sejmu, który ma zająć się nim w poniedziałek

Nasuwa się jedno podstawowe pytanie? W jaki sposób stan wyjątkowy miałby pomóc rządzącym w opanowaniu sytuacji na granicy, gdzie od kilku tygodni po stronie białoruskiej koczuje grupa uchodźców. Polska ich nie wypuszcza, a Białorusini nie pozwalają im się cofnąć. Jest pat, choć w tym czasie inni imigranci codziennie od strony Białorusi próbują nielegalnie przedostać się do Polski. Raczej trudno się spodziewać, że imigranci — z pewnością sterowani przez reżim Łukaszenki, który jest zainteresowany destabilizacją sytuacji w Polsce, a w konsekwencji w całej UE, nagle przestraszą się i zaprzestaną szturmu na polską granicę.

Po co więc jest potrzebny stan wyjątkowy, który wiąże się ze sporymi ograniczeniami dla mieszkańców i może być wprowadzony w ściśle określonych warunkach. Mówi o tym konstytucja. Chodzi zagrożenie konstytucyjnego ustroju państwa, bezpieczeństwa obywateli lub porządku publicznego. Premier nie podał konkretnego powodu, dla którego chciałby wprowadzenia stanu wyjątkowego. — Musimy powstrzymać działania hybrydowe prowadzone według scenariusza pisanego w Mińsku — stwierdził tylko premier.

Zgodnie z przepisami, na terenie objętym stanem wyjątkowym zostanie zawieszone prawo do organizowania i przeprowadzania zgromadzeń, imprez masowych. Poruszając się trzeba mieć przy sobie dokumenty. Wydaje się, że tak naprawdę mieszkańcy nie mają się czego obawiać, choć pewnie odczują pewne niedogodności, bo przez miesiąc nie będzie tam imprez rozrywkowych. Gra idzie bardziej o to, żeby wstępu na teren objętym stanem wyjątkowym nie będą miały osoby postronne. Wjazd na ten teren np. w pilnych sprawach rodzinnych, będzie wymagał zgody miejscowego komendanta straży granicznej.

Szef MSWiA Mariusz Kamiński jasno to wyłuszczył na konferencji, na której poinformowano o wniosku rządu w sprawie stanu wyjątkowego. — Żadnych wycieczek, żadnych happeningów, żadnych manifestacji — mówił Kamiński.

— W oparciu o fakty znane dziś, nie widzę podstaw do wprowadzania stanu wyjątkowego. To bardzo daleko idący krok — stwierdził w Radiu ZET, lider Porozumienia Jarosław Gowin.

Zapytaliśmy posłów z Warmii i Mazur, czy widzą powody, które uzasadniałyby wprowadzenie stanu wyjątkowego, którego nie było w Polsce po 1989 roku.

JANUSZ CICHOŃ
poseł KO

— Dla mnie to jest przykrywka tego, co się dzieje, tego niezadowolenia społecznego, przekierowanie debaty publicznej na przyjaciela PiS, bo jeszcze niedawno politycy PiS mówili, że Łukaszenka to taki miły człowiek. To tylko przykrycie drożyzny, rekordowej inflacji, nieudolności związanej z Polskim Ładem, podwyżką podatków. To jest sposób na to, żebyśmy mogli mówić o czym innym. W piątek lub w poniedziałek mamy posiedzenie Sejmu w tej sprawie. Na pewno zrobimy wszystko, by nie udało się przykryć tej nieudolności rządu.

WOJCIECH KOSSAKOWSKI
poseł PiS

— Oczywiście, jak najbardziej są powody, by wprowadzić stan wyjątkowy. Sam pan widzi, co się dzieje na naszej wschodniej granicy. Nie dość, że uchodźcy. Nie dość, że niedaleko będą się odbywały manewry wojskowe organizowane przez armię rosyjską, ćwiczenia Zapad-2021. Nie dość, że nieobliczalny Łukaszenka, to jeszcze nieobliczalna opozycja, która gania się z funkcjonariuszami Straży Granicznej. A do tego jeszcze jacyś ludzie próbują zniszczyć ogrodzenie, które stawia wojsko, żeby chronić Polskę i Polaków przed uchodźcami i innymi niebezpieczeństwami ze wschodu. Jak najbardziej stan wyjątkowy jest potrzebny. Nie wprowadzamy go w całej Polsce, a jedynie na terenie dwóch województw. Być może premier, szef MSWiA, MON mają szersza wiedzę w kwestii tego, co się może dziać na wschodzie.

MARCIN KULASEK
poseł Lewicy

— Rząd nie zdecydował się na wprowadzenie stanu nadzwyczajnego, kiedy w Polsce szalała pandemia, a w ciągu roku ok 75 tysięcy osób zmarło na COVID-19. Wtedy interes polityczny PiS zdecydował o niechęci do wprowadzenia stanu klęski żywiołowej. Przekonywano, że narzędzia, które posiada rząd są wystarczające do walki z pandemią. Sytuacja na granicy z Białorusią jest trudna. Ale rząd nie przekazuje żadnych argumentów, aby przekonać społeczeństwo, że posiadane przez niego narzędzia są niewystarczające. Rząd chcąc wprowadzić stan wyjątkowy, chce wprowadzić na przykład cenzurę na obszarze nim objętym. Opozycja nie może zgodzić się na takie rozwiązania, bez przedstawienia przez rząd żelaznych argumentów dowodzących niezbędności tych środków. Póki co rząd milczy. Dlatego na najbliższym posiedzeniu Sejmu Lewica będzie głosować przeciwko wprowadzeniu stanu wyjątkowego.

URSZULA PASŁAWSKA
posłanka PSL

— Są tylko powody polityczne tej decyzji. PiS kieruje się sondażami Rząd nie zdecydował się na taki krok, kiedy wybuchła pandemia, czy kiedy Polskę nawiedzały fale powodzi. Wprowadzenie stanu wyjątkowego skomplikuje tylko życie mieszkańcom gmin objętych tą decyzją. Jak wygląda naprawdę sytuacja na granicy tego, nie wiemy, bo pan prezydent nie zwołał Rady Bezpieczeństwa Narodowego, ani premier nie podzielił się informacjami na ten temat. Gdyby sytuacja była poważna, to czy czołowi politycy PiS wyjechaliby na wakacje? To dużo mówi. To budowanie niechęci wśród Polaków do uchodźców, Rosjan jest wpisane w strategię rządzących, przypomnę choćby zawieszenie małego ruchu granicznego.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 9c6d3e9da2

WYKSZTAŁCENIE JEST NAJWAŻNIEJSZE

Wczoraj w Zespole Szkół Elektronicznych i Telekomunikacyjnych w Olsztynie odbyła się wojewódzka inauguracja roku szkolnego 2021/2022. Wśród zaproszonych gości byli m.in. wojewoda Artur Chojecki i prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz.

Fot. Zbigniew Woźniak

Tym razem wojewódzka inauguracja roku szkolnego odbyła się w olsztyńskim Zespole Szkół Elektronicznych i Telekomunikacyjnych.

Goście zaproszeni na uroczystość, która odbyła się w ścisłym rygorze sanitarnym, przywitali uczniów wracających do szkoły po wakacjach. Wśród nich obecni byli między innymi parlamentarzyści z naszego regionu, przedstawiciele władz wojewódzkich, samorządowych, kościelnych, świata nauki i służb mundurowych.

Zanim uczniowie mogli podzielić się wakacyjnymi przeżyciami, wysłuchali słów gości, którzy w swoich wystąpieniach odwoływali się do trudnego dla szkoły czasu pandemii, do wyzwań związanych ze zdalną nauką koniecznością szczepień przeciwko COVID-19.

Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz podkreślił, że „Elektronik" jest jedną z najbardziej zasłużonych dla miasta szkół. Z bardzo długą tradycją i wieloma sukcesami.

— Olsztyn potrzebuje ludzi młodych i wykształconych. Wysiłek włożony w naukę owocuje lepszą pracą i oczywiście wkładem w rozwój Olsztyna i całego regionu. Tylko wykształcenie stwarza realną perspektywę znalezienia pracy i normalnego i godnego życia — mówił Piotr Grzymowicz — Nasza konstytucja gwarantuje prawo do bezpłatnej nauki i jest to jeden z najważniejszych zapisów ustawy zasadniczej — zauważył prezydent Olsztyna i dodał: — Nie chcemy żeby pandemia do nas wróciła, więc zróbmy wszystko, żeby tak było. Dlatego apeluję do wszystkich o szczepienia, które nas przed tym uchronią.

Do programu szczepień i bezpieczeństwa uczniów odniósł się także wojewoda warmińsko-mazurski, Artur Chojecki. Zaznaczył jak ważne jest szczepienie w grożącej nam perspektywie powrotu epidemii.

— Uczestnictwo w życiu szkolnym, w którym odbywa się proces edukacyjno-wychowawczy wymaga wiele umiejętności i wysiłku. To ciężka i systematyczna praca wszystkich zaangażowanych w kształcenie i wychowanie młodego pokolenia Polaków. Rok szkolny 2021/2022 jest w województwie warmińsko-mazurskim początkiem nauki dla ponad 192 tys. uczniów z blisko dwóch tysięcy szkół. Ubiegły rok szkolny był pod wieloma względami bardzo nietypowy. Pandemia wygaszała normalną pracę — mówił wojewoda Artur Chojecki. — W nowym roku szkolnym mamy nadzieję wrócić do normalności i wypracowanych standardów. Na ile to się uda, zależy od sytuacji epidemicznej. Zależy to od nas — dodał.

Warmińsko-mazurski kurator oświaty odniósł się do tradycji i wartości, które szkoła przekazuje młodym ludziom.

— Wrzesień jest miesiącem radości i nadziei, bo wtedy właśnie wracamy do szkoły. Po okresie pandemii, mam nadzieję, że czwarta fala nie doprowadzi do zamknięcia szkół, a pomóc może w tym program szczepień. Ważne w życiu ucznia jest znalezienie odpowiedniego celu i kierunku swojej drogi. Gratuluję serdecznie wszystkim uczniom, którzy wybierają świadomie kierunki szkół ponadpodstawowych i dalej się kształcą. Rzeczpospolita was potrzebuje! — powiedział między innymi kurator oświaty Krzysztof Nowacki.

Poseł Lewicy Marcin Kulasek powiedział:

— Musieliśmy zmierzyć się z sytuacją, z którą nikt wcześniej się nie mierzył, ani nawet sobie jej nie wyobrażał — stwierdził w wystąpieniu. I dodał: Uczniom i uczennicom życzę, żeby mogli bezpiecznie uczyć się w szkole, która wyposaży ich w odpowiednią wiedzę i umiejętności, a także rozwinie ich talenty. Życzę wam szkoły, która akceptuje was takimi jakimi jesteście — zaznaczył. **KG**

Fot. Zbigniew Woźniak

Dziś, u początku roku szkolnego, wszyscy stajemy z nowymi siłami, pragnieniami, nadziejami i oczekiwaniami.
Wszystkim nauczycielom, którzy pełnią niezastąpioną misję w społeczeństwie dziękuję za profesjonalizm i zaangażowanie. Życzę wielu sił i satysfakcji z uczestnictwa w procesie przekazywania wiedzy i kształtowania charakterów młodego pokolenia Polaków.
Wszystkim uczniom życzę, by ten rozpoczynający się rok szkolny był zdrowy i pomyślny, bogaty w nowe umiejętności i doświadczenia, pełen sukcesów i spełnionych aspiracji.
Nauka jest waszą pracą, która formuje was samych i kształtuje przyszłość Ojczyzny.
W nowym roku szkoła wraca do normalności. Na ile to się uda, zależy m.in. od naszej wspólnej odpowiedzialności, mierzonej poziomem wyszczepialności.
Przed nawrotem pandemii koronawirusa uchronią nas tylko szczepienia i zachowywanie zasad sanitarnych.

Artur Chojecki,
wojewoda warmińsko-mazurski

PIERWSZY DZWONEK ZA NAMI

Inauguracja roku szkolnego w Elblągu odbyła się w hali sportowej przy ulicy Kościuszki. Będą korzystać z niej uczniowie Zespołu Szkół i Placówek Sportowych.

Nowy rok szkolny rozpoczynamy inauguracją w hali sportowej, która od dnia dzisiejszego na stałe wpisuje się w Zespół Szkół i Placówek Sportowych — mówiła Hanna Szuszkiewicz, dyrektor Zespołu Szkół i Placówek Sportowych. — W tym nowym otwarciu życzę wszystkim sukcesów naukowych, sportowych i wszelkiej pomyślności.

— Poprzedni rok był trudny dla nas wszystkich — mówił z kolei Witold Wróblewski, prezydent miasta. — Mam nadzieję, że w tym roku nauka będzie odbywała się stacjonarnie cały czas. Życzę sobie i wszystkim, żebyśmy pożegnali się z covidem jak najszybciej, bo wiemy, że nauka w trybie zdalnym nigdy nie zastąpi normalnych, międzyludzkich kontaktów i spotkań.

Prezydent wspomniał o powstaniu Zespołu Szkół i Placówek Sportowych. To placówka, która funkcjonuje od 1 września br. z połączenia Sportowej Szkoły Podstawowej nr 3, IV Liceum Ogólnokształcącego i Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego. — Kiedy powstawała Sportowa Szkoła Podstawowa nr 3, zapowiadaliśmy, że będziemy rozwijać tę placówkę i tworzyć Zespół Szkół Sportowych. Chcemy zapewniać ciągłość kształcenia na kolejnych etapach, aż do osiągnięcia poziomu szkoły Mistrzostwa Sportowego — mówił prezydent.

Fot. Ryszard Biel

18 marca 2021 Rada Miejska po pozytywnych opiniach rad pedagogicznych i środowisk sportowych podjęła decyzję o utworzeniu ośrodka sportu dzieci i młodzieży. Ma to zapewnić ciągłość szkolenia, szeroką rekrutację, równe szanse wszystkich dzieci, wykorzystanie potencjału kadry trenerskiej i pełne wykorzystanie infrastruktury dla sportu dzieci i młodzieży. Uczęszczający do oddziałów sportowych uczniowie, oprócz nauki, będą mieli możliwość podnoszenia swoich umiejętności w określonych w dyscyplinach. Dodatkowo Zespół będzie organizował zajęcia nauki pływania i jazdy na łyżwach dla najmłodszych uczniów elbląskich szkół, a także inne zajęcia sportowe dla młodzieży, m.in. siatkówkę, piłkę ręczną, koszykówkę, lekkoatletykę.

Podczas inauguracji prezydent przekazał Zespołowi Szkół bon o wartości 10 tysięcy złotych na zakup rolek. **KK**

eprasa.pl 9c6d3e9da2

UCZNIOWIE WRÓCILI DO SZKÓŁ. TERAZ CZEKAJĄ NA NAUCZANIE ZDALNE?

1 września wszyscy uczniowie rozpoczęli nowy rok szkolny. Mimo radości z powrotu do szkoły i możliwości spotkania się z kolegami z klasy, część uczniów czeka na powrót nauczania zdalnego. Dlaczego? Powodów jest co najmniej kilka.

Fot. Lidia Wieczorek

Niepewne siebie pierwszaki z III Liceum Ogólnokształcącego

Nauczanie zdalne było fajniejsze. Nie trzeba było tak wcześnie wstawać. Teraz codziennie będę musiał dojeżdżać z innego miasta, więc jeśli mam zajęcia na 8, to o 5:30 muszę wstawać — mówi uczeń trzeciej klasy z III Liceum Ogólnokształcącego.

— Ja akurat nie dojeżdżam, ale zgadzam się z kolegą. Bardziej mi się podobało nauczanie zdalne. Było łatwiej, nie stresowałam się. Teraz trochę się denerwuję powrotem do szkoły, bo odzwyczaiłam się od siedzenia w klasie. Inaczej też jest, kiedy nauczyciel jest z nami w sali... i trudniej jest na klasówkach!

Jednak nie wszyscy uczniowie z nimi się zgadzają. Magda czekała na rozpoczęcie roku szkolnego i ma nadzieję, że w tym roku nie spędzą zbyt dużo czasu na nauczaniu zdalnym.

— Strasznie mnie męczyło siedzenie przed kompem cały dzień. Miało to swoje plusy, ale chyba widzę więcej minusów. Regularnie chodzę na treningi, dużo się ruszam, więc dla mnie zamknięcie w domu było tragiczne. W szkole też siedzimy w ławkach, ale jest tutaj jakoś inaczej. Przyjemniej. Można ze znajomymi pogadać, powygłupiać się. Inaczej też wygląda nauka.

— Mam dosyć siedzenia w domu! Mam nadzieję, że nie będziemy musieli wracać do zdalnego nauczania. W szkole dużo się dzieje, jest inna atmosfera, mam kontakt z ludźmi. Mieszkam na drugim końcu Olsztyna i większość moich znajomych jest z innych rejonów, więc ciężko się spotkać. A jak jesteśmy w jednym miejscu, to nie ma z tym problemu — mówi Ewa z drugiej klasy. — Wiem, że będzie trudniej, już nie każdy sprawdzian będzie zaliczony, ale nie chcę wracać do zdalnego...

Choć uczniowie III LO mają mieszane uczucia, to i tak tłumnie pojawili się na rozpoczęciu roku szkolnego. Z kolei uczniom olsztyńskiej „samochodówki" było tak śpieszno do szkoły, że ledwo mieścili się w drzwiach wejściowych.

> MAM DOSYĆ SIEDZENIA W DOMU! MAM NADZIEJĘ, ŻE NIE BĘDZIEMY MUSIELI WRACAĆ DO ZDALNEGO NAUCZANIA. W SZKOLE DUŻO SIĘ DZIEJE, JEST INNA ATMOSFERA, MAM KONTAKT Z LUDŹMI.

W najtrudniejszej sytuacji są uczniowie klas pierwszych. Jeszcze się nie znają, nie wiedzą jak wygląda życie w nowej szkole. Przed budynkiem III LO spotkaliśmy grupę trochę zdenerwowanych, ale roześmianych osób. Okazało się, że są właśnie z pierwszej klasy. Nie znali się wcześniej, ale założyli grupę na Facebooku i spotkali się w umówionym miejscu tuż przed rozpoczęciem apelu.

— Oby nie kazali nam przejść na zdalne zbyt szybko! Chcemy się lepiej poznać, pochodzić do szkoły. Wiadomo, jest internet, ale to nie to samo. Teraz udało nam się złapać przez Facebooka, później pewnie gdzieś razem pójdziemy, ale gdy zacznie się lockdown, to już nie będzie tak fajnie — nie ma wątpliwości Asia z pierwszej klasy.

Fot. Zbigniew Woźniak

Uczniowie „samochodówki" tak się spieszyli do szkoły, że ledwo mieścili się w drzwiach wejściowych

A co o powrocie uczniów do szkoły w trybie stacjonarnym myśli dyrekcja III LO?

— Teraz mamy wszystko przygotowane do pracy stacjonarnej. Szkoła jest stęskniona za uczniami. W ciągu wakacji wykonaliśmy remont dachu, żeby budynek był bezpieczniejszy. Jesteśmy jednak przygotowani również do nauczania zdalnego. Czekamy na rozwój sytuacji związanej z bezpieczeństwem zdrowotnym uczniów — odpowiada Danuta Gomolińska, dyrektorka III LO. — Ciągle zachowujemy reżim sanitarny, nasi uczniowie na przerwach chodzą w maseczkach, które mogą zdjąć dopiero w sali. Pamiętajmy, że nauczyciele są zaszczepieni, sporo naszych uczniów też — zwłaszcza tych pełnoletnich. Będę rozmawiać z rodzicami na temat szczepień w szkołach. Jeśli będą chcieli u nas zaszczepić dzieci, to będzie taka możliwość. Mam nadzieję, że przed nami rok normalnej pracy.

LIDIA WIECZOREK
l.wieczorek@gazetaolsztnska

NA WARMII I MAZURACH POWSTAŁO PIERWSZE LICEUM UNIWERSYTECKIE

Od wczoraj zaczęło działać pierwsze uniwersyteckie liceum na Warmii i Mazurach, czyli Uniwersyteckie XII LO im. Marii i Georga Dietrichów w Olsztynie. W środę odbyła się tam inauguracja roku szkolnego, w której wziął udział prof. Jerzy Przyborowski, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Decyzją prezydenta Olsztyna z dniem 1 września organem prowadzącym szkołę stał się UWM.

Fot. Janusz Pająk

Prof. Jerzy Przyborowski, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego na inauguracji roku szkolnego w Uniwersyteckim XII LO im. Marii i Georga Dietrichów w Olsztynie

— Uniwersytet zamierza wspólnie ze szkołą występować o projekty edukacyjne, współpracować z liceum poprzez programy praktyk studenckich a także prowadzić wspólnie z uczniami koła naukowe. Chcemy pomagać szkole się rozwijać — podkreślał rektor UWM prof. J. Przyborowski.

Szkoła zachowuje pełną autonomię, UWM nie będzie partycypować w kosztach jej utrzymania.

źródło: UWM

REKLAMA

OKRĘGOWA RADA ADWOKACKA
w Olsztynie

zaprasza do składania ofert na wykonanie remontu i przystosowanie do aktualnych wymagań III piętra budynku przy ul. B. Linki 3/4 w Olsztynie.

Szczegółowe informacje dotyczące zasad składania i wyboru ofert oraz materiały dotyczące remontu zostaną udostępnione zainteresowanym w wersji elektronicznej przez **biuro ORA w Olsztynie, ul. B. Linki 3/4; ora.olsztyn@adwokatura.pl, tel. 89 5273445**.

Termin składania ofert upływa w dniu 12 października 2021 r. o godzinie 14.00.

Oferty, które nie wpłyną do biura ORA w Olsztynie w wyznaczonym terminie, nie będą brane pod uwagę. Inwestor zastrzega sobie prawo unieważnienia postępowania bez podania przyczyn oraz odstąpienia od wyboru oferty.

323821opb1-A-G

eprasa.pl 9c6d3e9da2

JAK ZABEZPIECZYĆ DZIECI PRZED CYBERPRZESTĘPCZOŚCIĄ?

Najlepiej zapytać dziecko, czy nie spotkało się z cyberprzestępczością — podpowiada dr inż. Andrzej Chmielewski, prodziekan ds. studenckich i kształcenia Wydziału Informatyki Politechniki Białostockiej. Początek roku szkolnego to dobra okazja, żeby przypomnieć zasady reagowania w sieci na zagrożenia.

Fot. Paweł Tadejko/Politechnika Białostocka

Fot. Katarzyna Cichoń/Politechnika Białostocka

DR INŻ. ANDRZEJ CHMIELEWSKI
Jest prodziekanem ds. studenckich i kształcenia na Wydziale Informatyki Politechniki BViałostockiej, adiunktem dydaktycznym w Katedrze Systemów Informacyjnych i Sieci Komputerowych, specjalistą z zakresu administracji systemami Linux, bezpieczeństwa systemów i sieci komputerowych oraz sztucznych systemów immunologicznych, autorem i współautorem kilkudziesięciu publikacji naukowych.

Cyberprzestępczość to zjawisko które, dotyka coraz szersze grono naszych dzieci — przypomina dr inż. Andrzej Chmielewski. — Statystyki pokazują, że około 25 proc. dzieci miało do czynienia z różnymi przejawami cyberprzestępczości.

Jak rozpoznać przejawy cyberprzestępczości? Ekspert z Wydziału Informatyki Politechniki Białostockiej przede wszystkim zaleca bliski kontakt z dzieckiem.

— Wydaje mi się, że najlepszą metodą jest po prostu rozmowa z dzieckiem — podpowiada dr Chmielewski. — Pytanie nie powinno być sformułowane zbyt ogólnie. Powinniśmy raczej sypać przykładami, podawać różnego rodzaju przypadki — od wyłudzania danych po niepokojące komentarze. Szkalujące opinie czy memy, które są ostatnio bardzo popularne, mogą robić krzywdę — mówi dr Chmielewski. — Mało kto z nas może się spodziewać, że do cyberprzestępczości zalicza się również wykluczanie z jakichś grup. Warto zapytać, czy nasze dziecko nie zostało z grupy społecznościowej z jakiegoś powodu wykluczone.

Ważna jest też obserwacja zachowań dziecka.

— Jeżeli dziecko jest mniej otwarte, wówczas powinniśmy zwrócić uwagę na to, czy zmienił się sposób korzystania z różnego rodzaju urządzeń mobilnych — podpowiada dr Chmielewski. — Jeżeli dotychczas dziecko korzystało z nich przez wiele godzin dziennie, a teraz unika kontaktu, to możemy się spodziewać, że dziecko czegoś się boi. W ten sposób chce czegoś chce uniknąć, być może nie chce wejść na pewne strony internetowe, na portale społecznościowe, gdzie znowu coś zobaczy nieprzychylnego, opresyjnego.

Jak się zabezpieczyć przed cyberprzestępczością?

— Najlepszym środkiem bezpieczeństwa jest edukacja. Co ciekawe, do edukacji ekspert namawia nie tylko dzieci i rodziców, ale też pośrednio potencjalnych cyberprzestępców. Warto wszystkim uświadomić, że nasze działania w sieci nie są anonimowe — podkreśla dr Andrzej Chmielewski. — Możemy dosyć precyzyjnie określić nie tylko, kto dokonał danego przestępstwa, a nawet możemy to zrobić czasami z dokładnością do konkretnego urządzenia.

> NIKT TEGO NIE ROBI NA OCZACH SPOŁECZNOŚCI, CYBERPRZESTĘPCY ZWYKLE ROBIĄ TO W ZACISZU DOMOWYM.

Cyberprzestępcy nigdy nie mogą czuć się bezpieczni. Taka świadomość mogłaby zapobiec wielu atakom, za które później trzeba ponieść odpowiedzialność karną.

— Cyberprzestępczość jest dosyć dobrze opisana w polskim Kodeksie karnym — dodaje dr Chmielewski. Ta świadomość może naprawdę skutecznie zniechęcić do tego rodzaju działań.

Samo zabezpieczenie się przed cyberprzestępczością jest dość trudne. — Nikt tego nie robi na oczach społeczności, cyberprzestępcy zwykle robią to w zaciszu domowym — przypomina dr Chmielewski.

Z obserwacji wynika, że mają czas na przygotowanie memów, komentarzy i przeprowadzenie na kogoś ataku.

— Trudno nam zareagować w danej chwili, kiedy to przestępstwo zostanie popełnione — przyznaje ekspert. – Często zanim się zorientujemy, że padliśmy ofiarą, już pewne grono ludzi mogło przeczytać te komentarze, obejrzeć te obrazki i reakcja jest spóźniona. Zwykle tak jest, że ofiary cyberprzestępstw dowiadują się ostatnie.

WAŻNE PORADY

Statystyki pokazują, że często cyberprzestępcy wykorzystują urządzenia ofiary do przeprowadzania ataków.

— Na przykład mają dostęp do konta ofiary i z tego w jej imieniu udostępniają różnego rodzaju informacje — mówi dr Chmielewski. — Wtedy cyberprzestępca może się czuć w miarę bezpieczny

— Pamiętajmy o tym, żeby nasze urządzenia odpowiednio zabezpieczyć, żeby nie było dostępu bez uwierzytelnienia na przykład do telefonu — wylicza dr Chmielewski. — Chodzi oczywiście o różnego rodzaju kody, piny, odciski palców — wszystkie te metody powinny być stosowane.

Żeby umieścić jakiś komentarz albo zamieścić jakieś dane potrzebne jest konto, z którego to przestępstwo będzie przeprowadzone.

— Pamiętajmy o tym, żeby na naszych urządzeniach mobilnych raczej unikać autologowania — podkreśla dr Andrzej Chmielewski. — Tam też powinniśmy za każdym razem wprowadzać dane uwierzytelniania.

To jest dosyć duże utrudnienie, natomiast w pewien sposób może zabezpieczyć przed włamaniem. — Co więcej, sugerowałbym wprowadzenie dwuetapowego uwierzytelniania — radzi ekspert z Wydziału Informatyki. — Nie tylko login i hasło, ale coś, choćby w postaci jakiegoś kodu SMS, pinu czy też jakichś fizycznych kluczy szyfrujących. To są metody, które pozwalają nam na poczucie się bardziej bezpiecznym w sieci, że nasze konto nie zostanie przechwycone przez potencjalnego przestępcę, który mógłby wykorzystać je do przeprowadzania różnego rodzaju ataków. Nie ma stuprocentowych metod zabezpieczania się przed cyberprzestępczością — rozmowa i edukacja to kierunek, w którym wszyscy powinniśmy pójść.

POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA

eprasa.pl 9c6d3e9da2

POLICJA RUSZA NA RATUNEK POLI

Policyjny oficer prasowy, 13-letni uczeń z Braniewa i niefrasobliwa dziewczynka z głową pełnych niebezpiecznych pomysłów — czy ta trójka ma ze sobą coś wspólnego? Oczywiście, że tak! Co? Warto się o tym przekonać.

Już w kwietniu tego roku, podczas wywiadu, którego udzielała nam kom. Jolanta Sorkowicz, autorka książki, dowiedzieliśmy się, że pracuje nad pewnym profilaktycznym projektem skierowanym do najmłodszych mieszkańców naszego powiatu. Na więcej szczegółów trzeba było jednak chwilę poczekać. Dziś już wiemy, że tym projektem była książka pt. „Na ratunek Poli".

Od pomysłu do realizacji. Jolanta Sorkowicz zrealizowała swój plan w stu procentach. Najpierw policjantka napisała książeczkę, później nastolatek zobrazował postaci, a teraz Pola, główna bohaterka przygód, rusza w świat, by edukować najmłodszych!

Jak zauważa autorka książki, działalność profilaktyczna to bez wątpienia jedna z ważniejszych aktywności policjantów. Celem jest przecież uchronienie dzieci od niebezpiecznych zdarzeń. Pandemia, z którą przyszło zmierzyć się wszystkim, wymusiła zmianę formy dotychczasowych działań policjantów. Pod koniec zeszłego roku w głowie kom. Jolanty Sorkowicz zrodził się pomysł na stworzenie fikcyjnej rówieśniczki uczniów, która na własnym przykładzie pokaże dzieciom, jak unikać zagrożeń w niebezpiecznym świecie. Pola, bo takie imię nadano głównej bohaterce, spotyka się z czytelnikiem w trzynastu różnych sytuacjach. W każdej z rymowanych historyjek z opresji ratuje dziewczynkę bohater w niebieskim mundurze — policjant.

— Kiedy tekst był już gotowy, powstał pomysł, by wizerunek niefrasobliwej dziewczynki stworzył 13-etni Wiktor Zygo z Braniewa, którego dotychczasowe prace wrzucane do sieci mnie zachwyciły — zauważa Jolanta Sorkowicz. — Wiktor podjął wyzwanie, a współpraca nabrała tempa i różnych kształtów.

Trzynaście rymowanych historyjek zostało opatrzonych kolorowymi ilustracjami, ale na wydaniu książeczki nie poprzestano. Przygody Poli stały się punktem wyjściowym do kompleksowych profilaktycznych działań, skierowanych do najmłodszych uczniów. Już w nadchodzącym roku szkolnym o Poli będzie można nie tylko przeczytać, ale i zobaczyć ją na karcie pracy, pieczątce, dyplomie. Przygody rezolutnej dziewczynki trafią także na ekrany, a wszystko za sprawą policjantów, którzy przeczytali je dzieciom. To jednak nie koniec, historyjki będą mogły także wpaść w ucho w trakcie podróży, policyjna narracja popłynie bowiem z radiowych głośników.

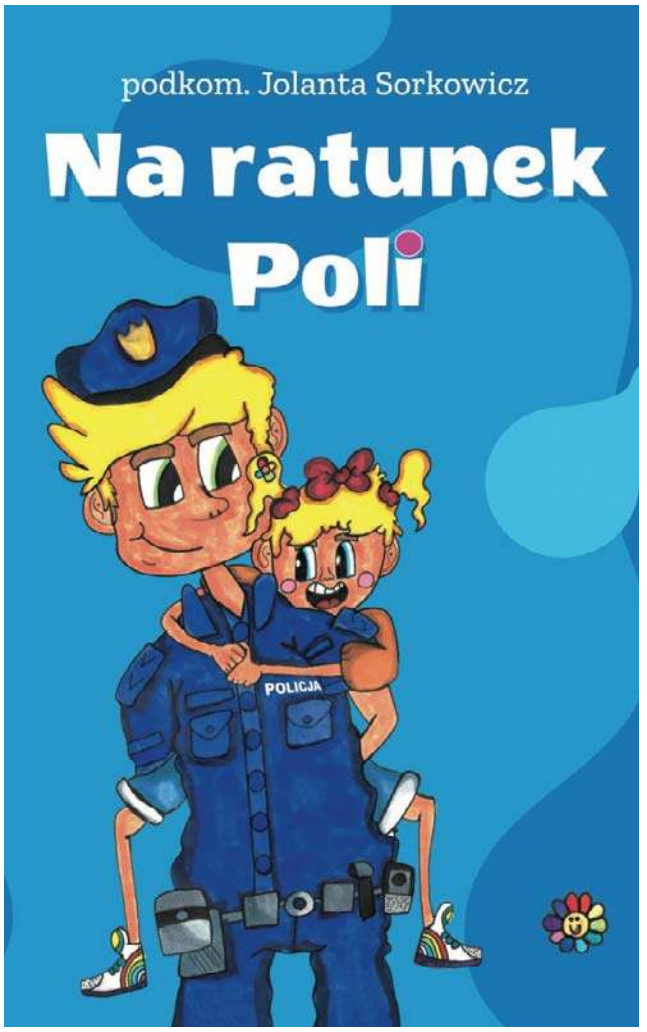

fot. archiwum prywatne

Tę książkę powinien znać każdy uczeń

kom. Jolanta Sorkowicz, autorka książki

We wspomnianym wcześniej wywiadzie autorka książki przyznała, że: — Bardzo lubię to, co robię. Praca na stanowisku oficera prasowego dała mi możliwość poznania wielu osób i uczestniczenia w różnych przedsięwzięciach. Poza współpracą z mediami zajmuję się również szeroko rozumianą profilaktyką. Edukuję nie tylko dzieci czy młodzież, ale także spotykam się z seniorami. W związku z panującą pandemią i obostrzeniami ta aktywność została znacznie ograniczona. Czekam z niecierpliwością na moment, w którym będzie można powrócić do osobistych spotkań. Mogę z pewnością stwierdzić, że moja praca mnie satysfakcjonuje. Choć niektóre zadania wymagają większego nakładu sił i czasu, to szybko zapomina się o trudzie, gdy widzisz efekt swojej pracy. Cieszę się, że mam w służbie możliwość ciągłego rozwoju.

Pola mogła trafić do rąk czytelników dzięki wsparciu finansowemu udzielonemu policjantom przez starostę braniewskiego, burmistrza miasta Braniewa oraz wójta gminy Braniewo. Profilaktyczny potencjał książeczki dostrzegł także nadinspektor Tomasz Klimek — Komendant Wojewódzki Policji w Olsztynie. Teraz, pod skrzydłami generała, Pola pofrunie w warmińsko-mazurski świat uczniów, by edukować najmłodszych. Już 3 września o godz. 11:00 w Braniewskim Centrum Kultury odbędzie się gala inaugurująca profilaktyczne działania pn. „Profilaktyka Smyka", których główną bohaterką jest oczywiście Pola.

K

ODDZIAŁ NEUROLOGICZNY ELBLĄSKIEGO WSZ WZNAWIA DZIAŁALNOŚĆ

Pod koniec czerwca władze szpitala informowały o zawieszeniu funkcjonowania tamtejszego oddziału neurologicznego. Od września neurologia wznawia działalność, ale...

Specjalizacja neurologiczna nie cieszy się dużą popularnością — mówiła Elżbieta Gelert, dyrektorka Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Elblągu, informując, że tamtejszy oddział neurologiczny zawiesza swoją działalność na okres dwóch miesięcy.

— Od pięciu lat nie mamy żadnego rezydenta, który chciałby specjalizować się w neurologii. Każdemu przybywa lat, również naszym lekarzom. W ostatnim czasie cztery osoby z oddziału przeszły na emeryturę, a niebawem przejdą na nią dwie kolejne — tłumaczyła Gelert.

Zgodnie z zapowiedzią, w związku z problemami z kadrą lekarską, od 1 lipca funkcjonowanie oddziału neurologicznego w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Elblągu zostało zawieszone.

— Dajemy sobie ten czas na dalsze intensywne poszukiwanie kadry lekarskiej — wyjaśniał Grzegorz Sosnowski, dyrektor do spraw lecznictwa.

Jak przekazała placówka, oddział neurologiczny, który rocznie przyjmuje około 400 pacjentów tzw. udarowych i ponad 600 z innymi schorzeniami, wznowił działalność wraz z pierwszym września.

Fot. Marek Lewandowski

ODDZIAŁ NEUROLOGICZNY ELBLĄSKIEGO WSZ WZNOWIŁ DZIAŁALNOŚĆ OD WRZEŚNIA.

Niestety jeden z bardzo ważnych pododdziałów elbląskiego Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego wciąż pozostaje zamknięty.

— W ślad za informacją o wznowieniu działalności neurologii informujemy, że z uwagi na brak możliwości zabezpieczenia udzielania ciągłości świadczeń z zakresu diagnostyki i leczenia udarów — zawieszenie działalności Pododdziału Udarowego zostało przedłużone do dnia 31.10.2021 roku — informuje placówka.

kk

eprasa.pl 9c6d3e9da2

OD ZAWSZE CHCIAŁEM POMAGAĆ LUDZIOM

Paweł Rodziewicz jest miejskim rzecznikiem konsumentów w Elblągu. Opowiedział nam o tym, z jakimi problemami zgłaszają się do niego mieszkańcy i które problemy udaje się rozwiązać.

— Jesteś prawnikiem. Dlaczego nim zostałeś?

— Przed rozpoczęciem studiów prawniczych nie miałem jeszcze sprecyzowanej wizji przyszłości. Wydawało mi się jednak, że jest to bardzo wszechstronne wykształcenie i po ukończeniu studiów będę miał szerokie możliwości w zakresie wyboru przyszłej drogi kariery zawodowej. W trakcie studiów interesowały mnie służby mundurowe i organy ścigania. Imponowała mi walka z przestępczością. Poważnie rozważałem rozpoczęcie aplikacji prokuratorskiej. Dziś cieszę się, że nie poszedłem tą drogą. Obecnie bardziej cenię sobie możliwość pomagania ludziom. Zwłaszcza tym, których nie stać na to, aby dochodzić swoich roszczeń z pomocą profesjonalnego pełnomocnika. Przy tej okazji dość często zdarza się, że reprezentuję osoby, które padły ofiarą nieuczciwych przedsiębiorców, czy wręcz oszustów. W takich sytuacjach, jako rzecznik konsumentów, współpracuję z organami ścigania, by doprowadzić do możliwości sądowego ukarania sprawców.

— Urodziłeś się w Elblągu?

— Z urodzenia jestem elblążaninem i spędziłem tu dzieciństwo. Tu też rozpocząłem swoją edukację. Szkołę podstawową ukończyłem jednak już w Gdańsku, także szkołę średnią i studia. W tym, że wróciłem do Elbląga na stałe było dużo przypadku. 10 lat temu przyjechałem na miesiąc, dwa, żeby trochę odpocząć. W tym czasie odświeżyłem dawne przyjaźnie, zawarłem nowe, otrzymałem propozycje pracy. Nie zauważyłem, kiedy minęło pół roku, rok. Po kilku latach ponownie mogłem powiedzieć, że większość życia spędziłem w Elblągu. Elblążaninem byłem jednak od zawsze.

— Od jak dawna pełnisz funkcję miejskiego rzecznika praw konsumentów?

— Od października 2018 r. Mam wrażenie, że większość moich doświadczeń zawodowych prowadziła mnie właśnie w tym kierunku. Od 2011 r. udzielałem porad prawnych w różnych elbląskich instytucjach i organizacjach. Jako prawnik współpracowałem z Elbląskim Stowarzyszeniem Organizatorów Pomocy Społecznej, Elbląskim Centrum Mediacji i Aktywizacji Społecznej, Ośrodkiem Pomocy dla Osób Pokrzywdzonych Przestępstwem, Elbląską Radą Konsultacyjną Osób Niepełnosprawnych, Ligą Kobiet Polskich w Elblągu. Przez wiele lat prowadziłem rubrykę prawną dla miesięcznika „Razem z Tobą". W międzyczasie zrobiłem również kurs mediatora sądowego i nabyłem trochę praktyki w tym zakresie. Jestem bardzo wdzięczny za możliwość współpracy z tymi organizacjami, w trakcie której udało mi się zdobyć dużo cennego doświadczenia, które obecnie mogę wykorzystać w pracy na rzecz ochrony praw elbląskich konsumentów.

PAWEŁ RODZIEWICZ, MIEJSKI RZECZNIK KONSUMENTÓW W ELBLĄGU:
— W PIERWSZEJ KOLEJNOŚCI ZAWSZE PRÓBUJĘ DOPROWADZIĆ DO POLUBOWNEGO ZAKOŃCZENIA SPORU.

Fot. Ryszard Biel

— Z jakimi problemami zwracają się mieszkańcy do rzecznika?

— Do biura zgłaszają się ludzie z problemami o bardzo różnym charakterze. Jako rzecznik mogę zająć się jedynie tymi, które mają charakter konsumencki. Czyli takimi, które, najprościej rzecz ujmując, wynikają ze stosunku prawnego pomiędzy osobą fizyczną a przedsiębiorcą. Taka jest właściwość rzeczowa rzeczników konsumentów. W innych przypadkach staram się skierować daną osobę tam, gdzie będzie w stanie uzyskać właściwą pomoc. Zakres spraw konsumenckich jest bardzo szeroki. Mieszczą się w nim sprawy dotyczące reklamacji każdego rodzaju towarów. Od butów za 100 zł, po samochody, domy lub instalacje za setki tysięcy złotych. Każda źle wykonana umowa konsumencka może być podstawą do wysunięcia szeregu roszczeń, których dochodzić można z pomocą rzecznika. Są to najczęściej umowy sprzedaży, ale nie tylko. Często dochodzi do sporów konsumenckich na gruncie realizacji umów o dzieło, umów finansowych, telekomunikacyjnych, turystycznych, edukacyjnych, a nawet o świadczenie usług medycznych. Do tego dodać należy kwestie związane z odstąpieniem od tego typu umów, unieważnieniem poszczególnych zapisów umownych, nieuczciwymi praktykami niektórych przedsiębiorców.

— Czy wszystkie sprawy udaje się załatwić, a problemy rozwiązać?

— Jeżeli sprawa ma charakter konsumencki, a roszczenie konsumenta jest zasadne, to sprawa taka najprawdopodobniej zakończy się dla mojego klienta korzystnie. W pierwszej kolejności zawsze próbuję doprowadzić do polubownego zakończenia sporu. W tym celu kontaktuję się z przedsiębiorcą i wskazuję jakie działania może podjąć w celu doprowadzenia do stanu prawnie pożądanego. Jeśli przedsiębiorca nie wykazuje chęci polubownego zakończenia sporu, wówczas kieruję sprawę na drogę postępowania sądowego. Niestety, nie wszystkich roszczeń można skutecznie dochodzić.

BYWAJĄ SYTUACJE, W KTÓRYCH, POMIMO EWIDENTNEJ NIERZETELNOŚCI PRZEDSIĘBIORCY, KONSUMENT NIE ZAREAGUJE W SPOSÓB PRAWIDŁOWY LUB NIE UDOKUMENTUJE PEWNYCH OKOLICZNOŚCI W SPOSÓB WYSTARCZAJĄCY.

Dlatego też dużo wysiłku wkładam w działania o charakterze informacyjno-edukacyjnym. Chciałbym, aby elbląscy konsumenci wiedzieli, jakie uprawnienia im przysługują, a także, jak powinni się zachować w sytuacji, gdy ich prawa są naruszane. Aby w przypadku braku dobrej woli ze strony przedsiębiorcy bez przeszkód mogli dochodzić swoich roszczeń nawet na drodze sądowej.

— Proszę opowiedzieć o sprawie, która najbardziej zapadła ci w pamięci.

— Wiele spraw utkwiło mi już w pamięci na tyle, że pewnie wspominać je będę do końca życia. Trudno wybrać. Z pewnością jedną z takich spraw był spór pomiędzy deweloperem budowlanym, a jego klientem, którzy byli wcześniej dobrymi znajomymi. Strony były zwaśnione do tego stopnia, że od miesięcy kontaktowały się wyłącznie za pośrednictwem kancelarii prawnych. Na prośbę konsumenta podjąłem się mediacji, która była bardzo trudna i trwała niemal pół roku. Przedsiębiorca przebywał większość czasu za granicą.

OSTATECZNIE UDAŁO SIĘ WYPRACOWAĆ KOMPROMIS I SPISAĆ POROZUMIENIE, Z KTÓREGO OBIE STRONY BYŁY ZADOWOLONE. TO JEST BARDZO RZADKIE ZJAWISKO, ABY OBIE STRONY BYŁY ZADOWOLONE Z UGODY.

Jednakże w tym przypadku alternatywą był bardzo długi, skomplikowany i kosztowny proces, którego rezultat był dla obu stron trudny do przewidzenia.

— To stresujący zawód. Co robisz w wolnym czasie?

— Wolnego czasu ostatnio mam bardzo mało. To jest chyba bardziej stresujące niż sama praca, ponieważ mam sporo zainteresowań. Kiedyś zdecydowanie więcej czasu spędzałem na aktywnym wypoczynku. Biegałem, jeździłem na rowerze, uprawiałem sztuki walki i różne ekstremalne dyscypliny sportowe. Obecnie biegam tylko wtedy, kiedy goni mnie czas. Przemieszczam się głównie samochodem. Dla przyjemności, jeśli pogoda sprzyja, jeżdżę motocyklem. Walczę głównie z myślami. Od czasu do czasu grywam w tenisa. Bardzo lubię spędzać czas w towarzystwie przyjaciół i rodziny. Spotykamy się czasami na różnych imprezach plenerowych lub w domu, najczęściej przy rozmaitych grach planszowych. To bardzo fajna forma spędzania czasu, zwłaszcza podczas długich i chłodnych wieczorów, które niebawem nadejdą. To także dobry sposób, aby odciągnąć dzieciaki od komputera. Z moim synem gramy również coś na kształt muzyki. Ja męczę gitary, a on bije perkusję. Czasami wychodzi nam coś, co nawet da się słuchać. Jeżeli dołożymy do tego jakiś wyjazd krajoznawczy, wyjścia na koncert, czy do kina, lekturę książki... to największym wyzwaniem jest znaleźć na to wszystko czas.

— Jakie masz plany na przyszłość?

— Planów mam oczywiście bardzo dużo. Zarówno osobistych, jak i zawodowych. Trzeba mieć w życiu jakieś cele i próbować je realizować. Trzeba się rozwijać, zdobywać wiedzę i doświadczenie, nowe kwalifikacje, które dają większe możliwości. Nie chciałbym jednak zdradzać szczegółów. Na pewno nie mam zamiaru rezygnować z pracy, która mi daje mnóstwo zadowolenia i satysfakcji. W najbliższym czasie, jako rzecznik, realizować będę wspólnie z kilkoma instytucjami różne projekty.

KAROLINA KRÓL
k.krol@dziennikelblaski.pl

eprasa.pl 9c6d3e9da2

NIE UDAŁO SIĘ ZATRZYMAĆ ASF

Na żółtych tablicach, przy wjazdach do niektórych miejscowości w regionie, zmieniła się jedynie nazwa choroby zwierząt, z którą aktualnie wieś musi się mierzyć. Większość pewnie nie zauważyła różnicy, ale ich obecność oznacza, że nie jest dobrze.

Wcześniej ptasia grypa na Warmii i Mazurach dziesiątkowała stada. Teraz wieś mierzy się z afrykańskim pomorem świń i niezrozumiałymi decyzjami polityków. Co jakiś czas na Warmii i Mazurach wybuchają nowe ogniska ASF. W strefie czerwonej, decyzją KE, tj. obszarze objętym ograniczeniami III strefy, gdzie jest najwięcej ograniczeń, zostały umieszczone całe powiaty: nowomiejski, iławski, działdowski oraz nidzicki i południowa część ostródzkiego — gminy Grunwald, Dąbrówno, Ostróda wraz z miastem Ostróda. Ograniczeniami III zostały dotknięte gospodarstwa w odległości aż 40 km od stwierdzonych ognisk ASF u świń. W rezultacie w obszarze objętym ograniczeniami III w województwie warmińsko-mazurskim znalazło się około 450 tysięcy świń zlokalizowanych w około 1800 gospodarstwach. III strefa ograniczeń oznacza dla producentów żywca wieprzowego poważne straty finansowe, ponieważ nieliczne zakłady skupujące surowiec obniżają cenę, wiedząc, że rolnicy nie mają wyboru i muszą sprzedać towar właśnie im. Tymczasem strefy w województwie mazowieckim, czy wielkopolskim sięgają na odległość 10-20 km, maksymalnie 20-25 km od ogniska, nie aż tak daleko jak w naszym województwie. I właśnie z takimi decyzjami nie zgadzają się hodowcy, dlatego wychodzą na ulice i protestują, podkreślając, że to dyskwalifikuje rolników z Warmii i Mazur.

— Od początku pojawienia się zagrożenia afrykańskim pomorem świń prowadzone są akcje informacyjne dla rolników, w tym w ramach szkoleń oraz rozpowszechnianiu ulotek informacyjnych — informuje powiatowy lekarz weterynarii z Nowego Miasta , Grzegorz Kleps. — Przekazano rolnikom tysiące ulotek o zagrożeniu ASF oraz zasadach bioasekuracji.

Tylko w powiecie nowomiejskich, do połowy lipca 2021 roku przeprowadzono 2255 kontroli w ponad 750 stadach.

— Z przykrością jednak należy zaważyć, że wielu rolników nie przestrzega podstawowych wymogów, narażając się na możliwość wniknięcia wirusa do obiektów inwentarskich. Efektem niefrasobliwego podejścia do zabezpieczenia własnych gospodarstw będzie, niestety, wdrożenie postępowań administracyjnych — mówi Grzegorz Kleps.

— U nas bioasekuracja jest na 110 procent, robimy wszystko

Fot. Alina Laskowska

i więcej, jest wręcz sterylnie — mówi Dariusz Adamski, hodowca trzody z Zajączkowa z powiatu nowomiejskiego. — Jak widać, ASF nie udało się zatrzymać, dotarł do naszego powiatu.

Nawet jeśli gospodarstwo Dariusza Adamskiego w Zajączkowie prowadzi bioasekurację na wysokim poziomie, to wystarczy inny hodowca, który nie do końca przestrzega zasad, aby ograniczenia, nakazy i zakazy spadły na wszystkich. Posiadając własne gospodarstwo, hodowca wciąż pozostaje odpowiedzialny za innych. Jak widać wirus nie zna granic, dotyka hodowców w powiatach sąsiadujących z ogniskiem po równo.

W związku z tym, że pojawiają się nowe ogniska ASF, 30-dniowy okres obowiązywania III strefy przedłuża się. A świnie są gotowe, aby jechać do ubojni. Niestety, cena żywca jest tak niska, że hodowcy tylko liczą straty. Minister rolnictwa i rozwoju wsi Grzegorz Puda uruchomił program wsparcia dla rolników i hodowców świń w związku z ASF. Pomoc dla rolników ma objąć bioasekurację gospodarstw, eliminację następstw zjawiska zaniżonej ceny skupu żywca w strefach ASF, osłonę zaciągniętych zobowiązań cywilnoprawnych, odbudowę pogłowia świń, wsparcie w zakresie przetwórstwa i skracania łańcucha dostaw. Łącznie na wsparcie dla rolników po ASF rząd przeznaczył 200 milionów złotych. Rolnicy uważają, że to zdecydowanie za mało.

— Znowu będą mówić, że rolnik dostał! A nikt nie wie, jak wzrosły ceny np. środków do dezynfekcji — wyjaśnia Dariusz Adamski. — Po ogłoszeniu programu ministra Pudy, cena bańki środka do dezynfekcji w jednej chwili wzrosła z 240 na 340 złotych! Podobnie ceny mat dezynfekcyjnych.Tak się robi interesy!

Od 28 sierpnia biura powiatowe ARiMR przyjmują wnioski o wyrównanie dochodu ze sprzedaży trzody na terenach ASF. Ilu hodowców się skorzysta z takiej pomocy — nie wiadomo. Wiadomo jednak, że zagrożenie ASF jest wciąż bardzo duże.

Głównym problemem wciąż są przede wszystkim dziki. Trwa odstrzał sanitarny tych zwierząt, jednak i to nie do końca pomoże zwalczyć chorobę. Zarażone dziki i tak padną, a wirus pozostanie w środowisku przez długie miesiące, roznoszony przez kolejne zwierzęta np. padlinożerne. Obecnie w części powiatu nowomiejskiego dzików nie ma już tak wiele. Większość zwierząt stanowią osobniki napływowe, które instynktownie opuszczają zagrożone tereny i osiedlają się tam, gdzie znajdą wolną przestrzeń. Niestety, badania potwierdziły, że znaleziony na terenie gminy Nowe Miasto młody dzik był zainfekowany, a to oznacza, że mamy do czynienia z kolejnym ogniskiem choroby, tym razem wśród dzików. Na Warmii i Mazurach znaleziono wiele padłych dzików zakażonych ASF m.in. w okolicy Mrągowa, Nidzicy, Lubawy, Dźwierzut.

Na Warmii i Mazurach tylko w wakacje wybuchło 7 ognisk. 30 czerwca — w gospodarstwie, w którym utrzymywano 976 świń, w miejscowości Prejłowo, powiat olsztyński. 9 lipca w gospodarstwie — 17 świń, w miejscowości Rybno, powiat działdowski. 17 sierpnia — w gospodarstwie — 120 świń (8 loch, 56 tuczników, 56 prosiąt), w miejscowości Jagodziny, powiat ostródzki. 18 sierpnia — w gospodarstwie — 79 świń (7 loch,13 tuczników, 31 prosiąt, 28 warchlaków), w miejscowości Dziarny, powiat iławski, 20 sierpnia w gospodarstwie — 687 świń (109 loch i loszek,21 tuczników, 211 prosiąt, 343 warchlaków, 3 knury) w miejscowości Chrośle, powiat nowomiejski, 24 sierpnia w gospodarstwie — 335 świń (25 loch, 75 tuczników, 100 prosiąt, 135 warchlaków) w miejscowości Napromek, w gminie Lubawa, powiat iławski. 25 sierpnia — w gospodarstwie, w którym utrzymywano 476 świń (34 lochy, 250 tuczników, 85 prosiąt, 106 warchlaków, 1 knur) w miejscowości Radomno, powiat nowomiejski.

Ograniczenia nakładane na miejscowości z województwa warmińsko-mazurskiego dotyczą ognisk z sąsiednich województw. Powiat mławski i żuromiński także mierzy się z ogniskami ASF. P

ALINA LASKOWSKA
a.laskowska@gazetaolsztynska.pl

URATUJMY ŻYCIE DWULATKI!

Los dwuletniej Kingi z miejscowości Gródki obok Działdowa poruszył wiele serc. Dziewczynka walczy z rakiem mózgu. Ludzie ruszyli na pomoc. Można się dołączyć!

Przejść obojętnie obok cierpienia małego dziecka? Tego nie może sobie wyobrazić Beata Gredzińska, dyrektor Gminnego Centrum Kultury i Biblioteki w Płośnicy. Dlatego, kiedy organizowała zakończenie lata w Płośnicy, wpadła na pomysł, żeby przy okazji wspomóc maleńką Kingę.

Dwuletnia Kinga z miejscowości Gródki obok Działdowa walczy z rakiem mózgu. Jedynym ratunkiem jest leczenie terapią protonową w klinice Essen w Niemczech. Kinga przeszła już jedną operację wycięcia guza, jednak pojawiły się przerzuty. Na leczenie dziewczynki terapią protonową potrzeba aż 200 000 zł. Rodzina dziewczynki sama sobie nie poradzi z tak dużym kosztem. Ludzie dobrych serc łączą swoje siły i pomagają na tyle, na ile mogą. Tak jak w Płośnicy. — My tu opowiadamy sobie tę historię ze łzami w oczach. Wszyscy mówią o tej małej dziewczynce — mówi Beata Gredzińska. — Podczas naszego eventu za zakończenie lata mieszkańcy wrzucali do puszki ustawionej przy naszym namiocie. Wielką hojnością wykazali się radni. Podczas tego wydarzenia udało się zebrać 1401 zł.

Anita Pszenna, współorganizatorka Wrak Race, pomaganie ma we krwi. Jako że sama pochodzi z Gródek i zna mamę Kingi, nie wyob-

Fot.arch. Fundacji

Kinga potrzebuje pomocy

rażała sobie, by nie zaangażować się w pomoc dla chorej dziewczynki. — Podczas V Zlotu Pojazdów Zabytkowych w Działdowie, na którym gościłam, wszyscy bardzo pozytywnie reagowali na wiadomość o zbiórce dla Kingi. Kiedy prowadzący ogłosił, że można wesprzeć dziewczynkę, wszyscy ruszyli do puszek. Obowiązkowo robili to także posiadacze zabytkowych aut — opowiada pani Anita.

Kinga jest podopieczną Fundacji „Przyszłość dla Dzieci". Iwona Żochowska-Jabłońska, dyrektor zarządzająca Fundacją wie, że może liczyć na pomoc ludzi. — Te przykłady pokazały, jak bardzo wielu z nas jest wrażliwych na los potrzebujących dzieci. Historia Kingi jest dramatyczna, ale zawsze jest nadzieja. Każdy może pomóc. W Płośnicy i Działdowie odbywały się wydarzenia, podczas których goście dobrze się bawili, a jednocześnie okazali wsparcie naszej podopiecznej. To pokazuje, że są różne sposoby pomagania. AT

Twoja wpłata pomoże Kindze pokonać nowotwór. Bardzo cię prosimy, dołącz do zbiórki, zaproś znajomych. Wspólnie uratujemy życie dwulatki.
Więcej na stronie: www. przyszloscdladzieci.org/zbiorka/kinga-walczy-z-rakiem-mozgu

eprasa.pl 9c6d3e9da2

GRY PRZEGLĄDARKOWE JAK TWIN PEAKS

Co to są konkretnie gry przeglądarkowe? — przed rozmową z doktorem Miłoszem Babeckim nie miałam zielonego pojęcia. A to ponoć jakaś nieskomplikowana rozrywka w zasięgu ręki. No, smartfona. Ale czym w takim razie są polityczne gry przeglądarkowe?

Dr Miłosz Babecki, autor książki „Metaforyka polskich politycznych gier przeglądarkowych. Konteksty — porównania — analizy", przygotowując się niespełna 2 lata temu do pracy nad swoją publikacją, wpisał do najpopularniejszej wyszukiwarki internetowej Google.com angielską wersję zapytania „gry przeglądarkowe", czyli hasło „browser games". Po zawrotnie krótkim czasie 0,56 sekundy otrzymał 4 760 000 000 wyników. Ja sama uznałam, że warto sprawdzić jednak polską wersję tego hasła — w tej samej wyszukiwarce dziś z samego rana w 0,42 sekundy otrzymałam około 1 010 000 wyników. Czy to dobry wynik, czy powinnam go jednak poprawić — sama nie wiem. Jednak od samego początku o wiele bardziej nurtuje mnie inne pytanie: co to są te gry przeglądarkowe?!

Bo choć z przeglądarki korzystam nagminnie i nawet odnoszę w tym szukaniu liczne sukcesy; bo choć w pracy dziennikarza przeglądarka mocno ułatwia życie — o grach jeszcze nigdy nie słyszałam...

— Gry przeglądarkowe to po prostu aplikacje, które od ręki oferują nam bardzo nieskomplikowaną rozrywkę — mówi dr Miłosz Babecki z Katedry Badań Mediów Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UWM. — Taka gra zajmuje nam ledwie kilka chwil między jednym a drugim zadaniem, które wykonujemy w czasie pracy z komputerem. Szukamy odskoczni i zwalniamy zasoby naszego zapracowanego mózgu — i te gry oferują relaks: gdy rzucamy wirtualnym obiektem do określonego celu, przemierzamy nieistniejące labirynty, sterujemy statkiem kosmicznym, strzelając do asteroid oraz komet, lub ratujemy wyimaginowany układ słoneczny, a nawet cały wszechświat...!

Wydaje się wam, że te niekończące się słupki w Excelu to kompletna nuda? Proszę bardzo! Kilka sekund, przeglądarka, hasło i już. Wszechświat uratowaliście!

— Po gry przeglądarkowe sięgamy także w innych okolicznościach. Czasami oczekując na tramwaj lub autobus, czasem w pociągu, a nawet korzystając z przepełnionych ruchomych schodów w galerii handlowej czy stojąc zbyt długo w kolejce do kasy w supermarkecie — mówi dr Babecki. — To wtedy z odsieczą przychodzi przeglądarka zainstalowana w smartfonie.

Ale te gry przeglądarkowe mają też to do siebie, że zapomina się o nich zaraz po ukończeniu rozgrywki. — Czasem w ogóle jej nie kończymy! — śmieje się dr Babecki. — Bo gra okazuje się nudna, zbyt łatwa, infantylna. Może irytuje swoją prostotą lub jest jedną z gorszych wersji tytułu, który już skądś znamy. Ale...! Jak mawiała jedna z bohaterek pamiętnego serialu telewizyjnego Twin Peaks Davida Lyncha: „Nic nie jest tym, czym się wydaje...".

Fot. pixabay.com

Znaki i symbole, np. miejsca, postaci oraz wykreowane sytuacje, czyli zadania, które gracz musi wykonać, odgrywają w przeglądarkowych grach o tematyce politycznej szczególną funkcję — czynią z nich gry metafory ukazujące niedostrzegany dotąd wymiar jakiejś sytuacji, procesu politycznego albo zachowania polityka: posła, ministra, premiera, prezydenta. Gry metafory obrazują, że coś w systemie politycznym nie działa tak, jak powinno, i przez to wywołuje sprzeciw obywateli. Metaforyczność jest tą szczególną cechą, która różnicuje gry przeglądarkowe. Sprawia, że gry rozrywkowe, o których się zaraz zapomina i nawet nie kończy rozgrywki, są niewiele znaczącym tłem dla tych zawierających przekazy metaforyczne i będących metaforami rzeczywistości najnowszej w jej politycznym aspekcie. Metaforyczność jest także tą szczególną cechą, która sprawia, że pośród niemal 5 miliardów wyników podanych przez wyszukiwarkę Google.com wyjątkowa uwaga należy się polskim politycznym przeglądarkowym grom metaforom.

Pomiędzy 2005 a 2013 rokiem do sieci trafiło kilkadziesiąt polskich gier o tematyce politycznej. Mimo że są zróżnicowane pod względem gatunkowym i mniej lub bardziej skomplikowane, dotyczą kilku niezmiennych kwestii, wciąż obecnych w nich w formie dominant tematycznych. Polscy twórcy odnoszą się w nich przede wszystkim do: (1) procesu wyborczego i wyłaniania władzy; (2) sposobów sprawowania władzy i tzw. kuchni politycznej; (3) bardzo rzadko do kwestii socjalnych, związanych np. z sytuacją zawodowo-życiową; (4) zjawisk społeczno-kulturowych inspirowanych kontekstami politycznymi; (5) trudnych do przewidzenia, bezprecedensowych, tragicznych wydarzeń. Poszczególne wątki łączą z bardzo ważnym rzeczywistym kontekstem sytuacyjnym, jakim były m.in. wybory parlamentarne z 2005 r., wybory prezydenckie z 2005 r., obrady Sejmu V kadencji, wybory parlamentarne z 2007 r. oraz wybory prezydenckie z 2010 r. Odnoszą się również do wydarzeń mniej rozciągniętych w czasie, pośród których znalazły się choćby takie, jak exposé premiera Donalda Tuska z 2005 r. oraz spór o skład delegacji reprezentującej Polskę na obradach Rady Unii Europejskiej w 2008 r. Wreszcie tematami poszczególnych gier stają się zachowania polityków, np. Jana Marii Rokity w samolocie linii lotniczych Lufthansa czy Józefa Oleksego, którego wypowiedzi podczas spotkania z Aleksandrem Gudzowatym zostały nagrane i upublicznione. W najnowszych realiach do polskich gier metafor trafiają też wątki związane z pandemią wirusa SARS-Cov-2 i sposobem, w jaki polscy politycy realizują swoje obowiązki.

KRYTYCZNE MYŚLENIE O ŚWIECIE

W kontekście gier przeglądarkowych ta serialowa prawda sprawdza się w całej rozciągłości. Bo nie w każdej eliminuje się kosmiczne zagrożenia i nie każda powstała z myślą o znudzonym długim staniem w sklepowym ogonie użytkowniku smartfona. — Gry, z myślą o których pisałem swoją książkę, nie są tym, czym się pozornie wydają — tłumaczy dr Babecki. — „Moje" gry nie służą wyłącznie zbieraniu punktów — to raczej tzw. social impact games, czyli gry społecznego oddziaływania które tworzy się z myślą o dorosłych graczach, ponieważ w realnym świecie, czyli w rzeczywistości prototypowej, stało się coś bardzo ważnego, niebezpiecznego, zasmucającego, irytującego lub frustrującego.

Terminem „social impact games" określa się gry mające skłaniać do krytycznego myślenia o świecie. Wykorzystuje się je do modelowania oraz korygowania postaw przyjmowanych wobec fenomenów, zjawisk, procesów, przedmiotów, ludzi. Ich najważniejszą funkcją jest wywoływanie refleksji i uwrażliwianie użytkowników-graczy.

— Takie gry to swoiste komentarze do zdarzeń, które zainspirowały ich twórców i poruszyły internautów tak mocno, że ci w jednej chwili stają się graczami.

NIEKTÓRE SOCIAL IMPACT GAMES DOTYCZĄ KWESTII OBYCZAJOWYCH, INNE PRZEDSTAWIAJĄ MODELE SYTUACYJNE TYPOWE DLA JAKICHŚ OFICJALNYCH ROZMÓW LUB REKLAM.

Kolejne powstają jako reakcja internautów na dramatyczne wydarzenia, np. atak na World Trade Center — ułatwiając odbiorcom w ten sposób opanowanie negatywnych emocji: lęku, rozpaczy, nienawiści.

— Jeszcze inne gry przeglądarkowe typu social impact games trafiają do sieci jako odniesienia i komentarze do wydarzeń politycznych: wyborów parlamentarnych, prezydenckich lub jako wytwory obrazujące, że zdaniem ich twórców coś w systemie rywalizowania o władzę i w jej sprawowaniu nie działa poprawnie. Te ostatnie, powstające w Polsce w latach 2005–2013, a potem nawet do dziś, do 2021 roku przyjmują postać metafor objaśniających i ekspresywnych i to nimi zajmuję się w swoim opracowaniu — mówi dr Babecki.

— W jeszcze innych okolicznościach, związanych z wieloaspektowym komunikowaniem społecznym, na uwagę odbiorców zasługują aplikacje, które z jednej strony ukazują nieznany wycinek rzeczywistości, a gracze traktują je jak syntetyczne źródło wiedzy o tej rzeczywistości — to ich funkcja ilustracyjna.

eprasa.pl 9c6d3e9da2

Z drugiej strony te gry uzupełniają pewną lukę poznawczą (czyli dostarczają brakujących informacji), która pojawia się, gdy odbiorca tradycyjnych mediów nie znajduje w nich tego, co go interesuje i co jest dla niego ważne.

FUNKCJĘ UZUPEŁNIAJĄCĄ PRZYPISUJEMY WTEDY TYM GROM PRZEGLĄDARKOWYM, KTÓRE POWSTAJĄ W REAKCJI NA WYDARZENIA NIEOPISANE JESZCZE W MEDIACH GŁÓWNEGO NURTU, OPISANE W NICH NAZBYT SKRÓTOWO BĄDŹ PRZEDSTAWIONE NIEOBIEKTYWNIE.

Funkcja ta przypisywana jest grom przeglądarkowym także wtedy, gdy tzw. media główne w jakiejś kategorii wiekowej przestają nimi być i gdy wiek odbiorców danego medium zmienia się i różni od pewnych ustalonych niegdyś zmiennych.

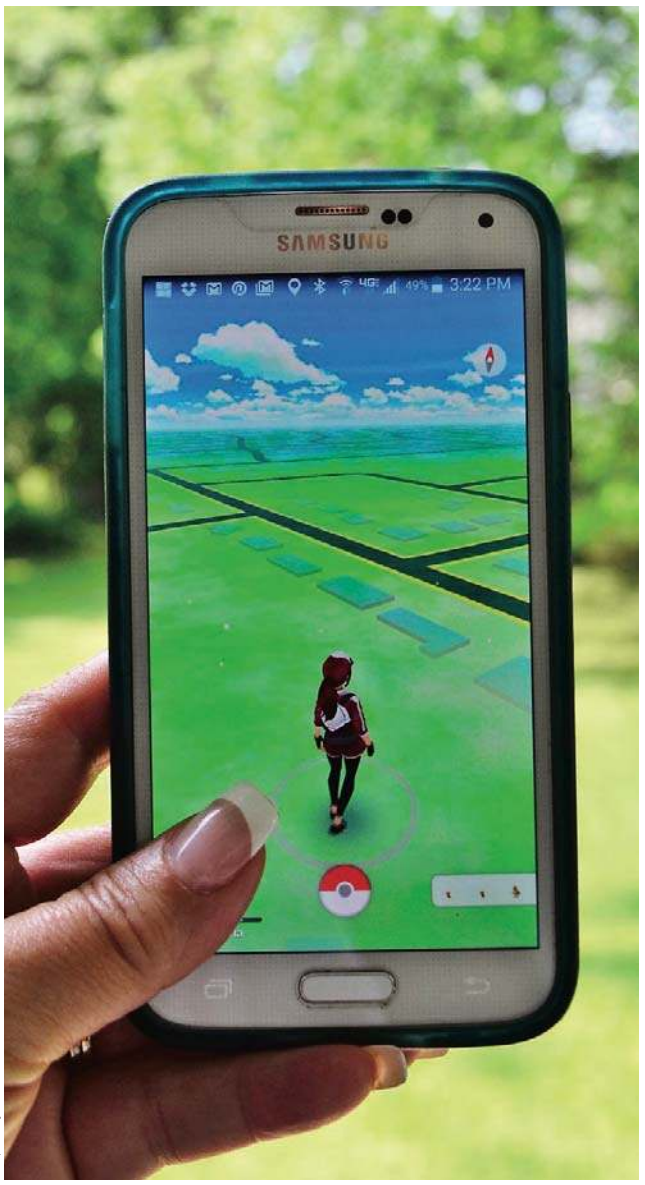

Fot. pixabay.com

Fot. archiwum prywatne

DR MIŁOSZ BABECKI:
— CZASEM W OGÓLE NIE KOŃCZYMY GRY! BO GRA OKAZUJE SIĘ NUDNA, ZBYT ŁATWA, INFANTYLNA

BARDZO CIEKAWE ZJAWISKO

Przeglądarkowe gry metafory uzupełniają lukę poznawczą nie tylko dlatego, że jako media taktyczne, więc trafiające do sieci bardzo szybko, mogą stać się nośnikiem informacji o zdarzeniu sprzed ledwie kilku godzin. Są też mediami alternatywnymi, czyli równoległymi w stosunku do prasy, radia i telewizji i kontrhegemonicznymi, zatem ukazującymi świat inaczej niż prasa, radio i telewizja.

Przeglądarkowe gry metafory posiadają te wyjątkowe cechy, ponieważ przenoszą informacje, które w wyniku tzw. bariery wejścia oraz aktywności selekcjonera treści, nie trafią do głównego nurtu informacyjnego. Bez obecności tych gier w Internecie gracze, o zainteresowaniach innych niż typowe dla audytorium masowego — nie otrzymają ważnych dla siebie treści.

— Liczne zmienne dotyczące okoliczności, w jakich tworzone są i użytkowane social imact games, wraz z funkcjami medialnymi przypisywanymi grom przeglądarkowym, a niemającymi niczego wspólnego z dostarczaniem rozrywki, czynią z aplikacji, które badam i opisuję, obiektywnie istniejące i bardzo ciekawe zjawisko medialno-komunikacyjne i kulturowe zarazem, którym dotąd się w Polsce nie zajmowano — mówi dr Babecki.

PRZEGLĄDARKOWE GRY METAFORY SĄ WŁAŚNIE TAKIM MEDIALNO-KOMUNIKACYJNYM I KULTUROWYM ZJAWISKIEM, W KTÓRYM NAJSILNIEJ WYBRZMIEWA TEMAT POLITYCZNOŚCI. BO TE APLIKACJE UKAZUJĄ AKTUALNE W DANYM MIEJSCU I CZASIE WYDARZENIA POLITYCZNE I ZAWIERAJĄ SCENARIUSZE OBRAZUJĄCE PROCESY POLITYCZNE, ICH PRZYCZYNY, PRZEBIEG I KONSEKWENCJE.

Przedstawiają też rolę, jaką odgrywają w nich aktorzy polityczni przypominający prawdziwych polityków albo tzw. bohaterów typu — polityków postrzeganych jako postaci uogólnione, których nie sposób nazwać rzeczywistymi imionami i nazwiskami. Gry przeglądarkowe tego rodzaju nie są jednak wytworami zawierającymi treści, które czytelnik znajdzie w podręcznikach traktujących o teorii polityki czy o systemach politycznych. Po ukończeniu kilku, a nawet kilkudziesięciu gier nie stanie się też politologiem. Są to bowiem poruszające świadomość komentarze społeczności internetowej do aktualnej w danym czasie i miejscu sytuacji oraz do realiów życia jednostek i społeczeństw. Zajmując się wyłącznie grami przeglądarkowymi, zwracam też uwagę na szybkość, zjaką sieć reaguje na nagłe, doniosłe, bezprecedensowe polityczne, a nawet społeczno-kulturowe wydarzenia oraz procesy.

Kiedyś w telewizji była „Wielka gra". Dziś, jak się okazuje — gra toczy się na wszystkich możliwych platformach medialnych. I to też jest wielka gra.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

REKLAMA

SZUKAJ NAS na facebooku
GazetaOlsztynska/

komunikat

INFORMACJA

Wójt Gminy Gietrzwałd, działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2020 r. poz. 1990 ze zm.), podaje do publicznej wiadomości, że na stronie internetowej urzędu www.gietrzwald.pl oraz na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Gietrzwałdzie i w sołectwie Woryty, w terminie od 03.09.2021 r. do 23.09.2021 r., wywieszony będzie wykaz nieruchomości komunalnej Gminy Gietrzwałd, przeznaczonej do sprzedaży na rzecz najemcy:
– działka zabudowana nr **250** o pow. 0,2903 ha, położona w Worytach 72.

Wójt Gminy Gietrzwałd

90721otbr-A-G

Olsztyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Olsztynie

zaprasza
do składania ofert na wynajęcie pomieszczeń z możliwością prowadzenie działalności gospodarczej przy:

- **ul. Żołnierska 12D o pow. 49,40 m²**
- **ul. Borkowskiego 3 (kiosk) o pow. 12,50 m²**
- **ul. Leśna 2 o pow. 220 m² przystosowany do prowadzenia działalności medycznej – gabinety lekarskie, rehabilitacji lub zajęć ruchowych (wynajęcie z możliwością nabycia na odrębną własność)**

Oferty na wynajęcie lokalu użytkowego z określoną stawką za 1 m² należy składać w sekretariacie Spółdzielni w terminie do dnia 30.09.2021 r.
Więcej informacji można uzyskać pod numerami tel. 89 523-03-11, lub 603 523 874 lub na e-maila sekretariat@osm.olsztyn.pl.

91021otbr-A-G

komunikat

Uwaga

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

informuje

o odwołaniu przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, zaplanowanego na dzień 16.09.2021 r. w części dotyczącej pozycji nr 1 wykazu nieruchomości.

Pozostałe warunki, termin oraz miejsce przetargu pozostają bez zmian.

90921otbr-A-G

eprasa.pl 9c6d3e9da2

2|09|2021

PRZYSTANEK 10

OKOLICE SZLAKU ŚWIĘTEJ WARMII

Projekt Powiatu Olsztyńskiego
realizowany we współpracy
z Gazetą Olsztyńską

KURKI

Śladami świętego Jana Pawła II

Ojciec Święty Jan Paweł II, podczas IV pielgrzymki do ojczyzny, tak 6 czerwca 1991 roku w Olsztynie zwrócił się w zakończeniu swojej homilii do tłumnie zgromadzonych wiernych: *...to spotkanie ma dla mnie także szczególne znaczenie, bowiem mam dług wdzięczności wobec tej ziemi, która tyle razy, przez tyle lat udzielała mi schronienia, odpoczynku, dawała mi możliwość nabrania sił wewnętrznych, uspokojenia. To jest wielkie dobrodziejstwo tej ziemi, tych lasów, tych jezior, z którego korzystałem i które na pewno do dzisiaj jeszcze mi pomaga. Więc w imieniu tego, co było, i tego, co jest, dziękuję Warmii za papieża...*

Przyszły papież, zarówno jako zwykły ksiądz, jak i biskup, wielokrotnie przebywał na pięknej warmińskiej ziemi. Jednak to właśnie udział w spływie rzekami Łyną i Marózką w sierpniu 1958 roku z pewnością miał dla niego wyjątkowe znaczenie. Podczas niego otrzymał wiadomość, iż ma stawić się u księdza prymasa Stefana Wyszyńskiego, aby odebrać nominację na biskupa pomocniczego w Krakowie. Dopłynął więc kajakiem do Kurek, a stąd udał się autostopem, którym był samochód ciężarowy dowożący zaopatrzenie do lokalnego sklepu, do Olsztynka i pociągiem pojechał do Warszawy. Po odebraniu nominacji wrócił do Olsztyna i dołączył do pozostałych uczestników spływu. Dzięki temu wydarzeniu wieś Kurki, leżąca co prawda na Mazurach, lecz tuż przy granicy z historyczną Warmią, na trwałe zapisała się na kartach historii.

Początki miejscowości sięgają XIV wieku. Została ona założona na terytorium zajmowanym dawniej przez plemię Galindów, a nazwa Kurki może sugerować, iż wcześniej było tu miejsce kultu ważnej dla Prusów bogini ziemi i urodzaju zwanej Kurko (*Curche*). Pierwsza wzmianka o wsi pochodzi z 1341 roku. Wtedy to wielki mistrz zakonu krzyżackiego Dietrich von Altenburg spotkał się z Henrykiem Lutrem – warmińskim wójtem krajowym. Celem spotkania było ratyfikowanie ustaleń dotyczących południowej granicy warmińskiego dominium, która miała przebiegać właśnie w okolicy wsi Kurki.

fot. Krzysztof Matys

eprasa.pl 9c6d3e9da2

fot. Jolanta Kolinko

W 1466 roku II pokój toruński zakończył trzynastoletnie zmagania wojenne pomiędzy Rzeczpospolitą a państwem zakonu krzyżackiego. Na mocy jego postanowień dominium warmińskie weszło w skład państwa polskiego. Artykuł VIII głosił: *...Zgodziliśmy się również, że kościół warmiński i jego biskup każdorazowy ze swą czcigodną kapitułą warmińską odtąd i nadal pozostawać będą pod władzą, w poddaństwie i pod protekcją wspomnianego pana Kazimierza króla i następców jego, królów, i Królestwa Polskiego ze wszystkimi swymi grodami, miastami, miasteczkami i twierdzami, mianowicie Lidzbarkiem [Warmińskim], Braniewem, Ornetą, Jezioranami, Olsztynem, Dobrem Miastem, Melzakiem [Pieniężnem], Fromborkiem, Biskupcami, ze wszystkimi okręgami, szlachtą, wasalami, wsiami, przynależnościami i przyległościami swymi. A my, Ludwik mistrz i następcy, komturowie, i Zakon wyraźnie wyrzekamy się władzy nad nim, jego poddaństwa i protekcji nad nim, a wszelkie prawo, które nam w jakikolwiek sposób przysługiwało dotąd wobec wspomnianego kościoła, biskupstwa i kapituły, w całej pełni przelewamy [i] przenosimy niniejszym na wspomnianego najjaśniejszego króla pana Kazimierza, następców jego, królów, i Królestwo Polskie...* W tym momencie dziejów ustalona w 1341 roku w okolicach Kurek południowa granica stała się oficjalną granicą pomiędzy dwoma państwami.
Kolejne zmiany przynosi rok 1525 – kiedy wielki mistrz krzyżacki Albrecht Hohenzollern złożył hołd lenny królowi polskiemu Zygmuntowi Staremu. Zanim to jednak uczynił, przekształcił państwo zakonne w świeckie Prusy Książęce. Kolejnym zaś jego krokiem było wprowadzenie w nich protestantyzmu jako religii dominującej. Tak oto granica przebiegająca niedaleko wsi ponownie uzyskała nowy status – oddzieliła katolicką Warmię od protestanckich Prus Książęcych, których częścią były Mazury.

W połowie XVIII wieku została w Kurkach wzniesiona świątynia protestancka w stylu barokowym. Oficjalnie oddano ją do użytku wiernym w 1753 roku. Po II wojnie światowej, gdy wielu ewangelików opuściło Mazury i wyjechało do Niemiec, kościół powoli popadał w ruinę. Został przejęty przez katolików i nadano mu wezwanie św. Maksymiliana Marii Kolbego.
Budowla jest nieduża, jednonawowa, orientowana. Empora chóralna znajduje się nie tylko nad wejściem, ale okala również z dwóch stron nawę główną. Od zachodu dostawiona jest czterokondygnacyjna wieża nakryta dachem hełmowym, a od północy zakrystia. Wewnątrz zwraca uwagę epitafium poświęcone mieszkańcom parafii poległym podczas I wojny światowej oraz witraże znajdujące się w oknach tuż za ołtarzem. Na zewnętrznej ścianie świątyni przy wejściu umieszczono w czerwcu 2001 roku tablicę upamiętniającą pobyt na spływie w Kurkach przyszłego papieża Jana Pawła II.

Podczas wygłoszonej w Olsztynie homilii papież zwrócił się również z apelem do wiernych, mówiąc: *Niech Bóg zachowa ten wielki skarbiec pięknej przyrody warmińskiej, pojezierza, lasów. (...) Nie dajcie go nigdy w żaden sposób zniszczyć czy nawet uszkodzić, bo to jest wielkie dobrodziejstwo.* Trzeba więc to dobrodziejstwo chronić, a aby to odpowiednio czynić, trzeba je poznawać. Atrakcje wsi Kurki, położonej nad jeziorem Kiernoz Wielki oraz rzekami Marózką i Łyną, to nie tylko zabytkowy kościół z dawnym ewangelickim cmentarzem. Przez miejscowość prowadzą piesze, rowerowe i kajakowe szlaki turystyczne, m.in. szlak rowerowy *Gościniec Niborski* z Bartąga do Napiwody oraz szlak pieszy z Olsztyna do rezerwatu *Źródła Rzeki Łyny*. Przejazd bądź przejście nimi z pewnością skłonią do zadumy nad pięknem warmińskich i mazurskich krajobrazów oraz nad bogatą, i wciąż skrywającą wiele zagadek, historią tych ziem.

fot. Krzysztof Matys

fot. Krzysztof Matys

fot. Krzysztof Matys

Tekst pochodzi z książki „Okolice Szlaku Świętej Warmii — podpowiednik turystyczny"
tekst Kazimierz Kisielew, Wojciech Krzysztof Szalkiewicz, wydawca: Powiat Olsztyński/BUTTERFLY EMI – PRO Sp. z o.o.

eprasa.pl 9c6d3e9da2

Promyczkowy Eko-festyn na „Piątkę"

Olsztyn, 11 września

W sobotę 11 września o godz. 12 na plaży miejskiej przy ulicy Kapitańskiej 23 w Olsztynie, odbędzie się „Promyczkowy" Eko - festyn na „Piątkę" . Organizatorem wydarzenia jest Fundacja Radosne Dzieci, a współorganizatorem Niepubliczna Szkoła Podstawowa Piątka i Przedszkole Promyczek. W programie między innymi: konkursy ekologiczne: „Ile młody Olsztynianin wie o ekologii"?,

gry i zabawy edukacyjne, pokaz ekologicznej mody, eko-zabawki, wielka, dmuchana zjeżdżalnia, fotobudka, malowanie twarzy, bańki mydlane XXL, konkurencje sportowe, licytacje na żywo, darmowy popcorn oraz niesamowite występy naszych fantastycznych dzieci!

Jak podają organizatorzy — podczas trwania festynu towarzyszyć nam będzie dużo wesołej muzyki i przede wszystkim świetna zabawa. Dla najbardziej aktywnych mamy nagrody. Zapraszamy gorąco małych i dużych, mieszkańców Olsztyna i okolic.

Spotkanie przedstawicieli branży żywności

Olsztynek, 10-12 września

Fot. organizator

BioTech 2.0 – czyli spotkanie profesjonalistów branży żywności wysokiej jakości w formule warsztatowej i konferencyjnej. Wydarzenie odbędzie się w dniach 10-12.09 w RSP Ostoja Natury - warsztaty (Tomaszyn 6) oraz podczas BioHub Bazar w Olsztynku - konferencja (ul. Kościuszki 6 D, Olsztynek).

Podążamy nurtem zmieniających się trendów w branży rolniczej, które dotykają świadomości i postaw mieszkańców wsi, wytyczając nową — BIO Strategię na przyszłość. BioTech — zrodził się z potrzeby rynku, stanowi odpowiedź na wyzwana współczesnej rolnictwa.

BioTech 2.0, to spotkanie profesjonalistów branży żywności wysokiej jakości, w tematyce nowoczesnych procesów produkcji stosowanych we współczesnym rolnictwie. Nowinki technologiczne oraz naukowe wykorzystywane na różnych etapach procesów upraw, hodowli i przetwórstwa. To wydarzenie o zasięgu krajowym, w którym udział wezmą specjaliści branży rolniczej z kraju i zagranicy, branżowi stratedzy o międzynarodowym autorytecie, przedstawiciele Komisji Europejskiej oraz uczestnicy projektu „Smart Rular 21" z pięciu krajów UE.

Jak piszą organizatorzy: wraz ze współorganizatorami - Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna Ostoja Natury, miasto Olsztynek, stawiamy sobie za cel popularyzację oraz systematyzowanie wiedzy z zakresu najnowszych technologii sektora rolniczego i produktów wysokiej jakości.

Tegoroczny event posiada formułę warsztatową, dzięki której podczas realizacji dwóch bloków tematycznych, zaprezentowane zostaną rolnikom innowacyjne rozwiązania w efektywny i atrakcyjny sposób.

• **Dzień 1** - (10.09.2021) – From farm to fork / Z pola na stół – organizacja krótkiego łańcucha dostaw w małym i średnim gospodarstwie ekologicznym

• **Dzień 2** - (11.09.2021) - Regenerative Agriculture in the Making / Systemy rolnictwa regeneratywnego

*Warsztaty są bezpłatne, obowiązuje ograniczona liczba miejsc. Miejsce: RSP Ostoja Natury Tomaszyn, Olsztynek, rejestracja: u.anculewicz@w-modr.pl

Podczas konferencji, która odbędzie się w Olsztynku, ul. Kościuszki 6D - poruszone zostaną trzy aspekty tematyczne:

• Przyszłość rolnictwa,
• Rolnictwo regeneratywne,
• Wsparcie innowacji w Polsce i EU

Prelegenci konferencji Bio Tech 2.0 (12 września 2021) to praktycy, specjaliści, naukowcy i innowatorzy z Polski i Europy, a wśród nich:

• prof. dr agr. Knut Schmidtke; Research Institute of Organic Agriculture (FiBL)
• prof. dr hab. Ewa Solarska; Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie
• dr Jacek Bartosiak; Strategy&Future
• dr Ruta Śpiewak; IRWIN PAN
• dr inż. Przemysław Brzyski; Politechnika Lubelska
• dr hab. inż. prof. UWM Arkadiusz Stępień; Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
• dr inż. Aleksander Bomberski; krajowy broker innowacji, Zespół Innowacji w Rolnictwie CDR Warszawa, EUFRAS, Centrum Doradztwa Rolniczego Radom
• Edina Ocsko, dyrektor Grupy E40, koordynator programu SmartRural21
• Sławomir Gacka, prezes Zarządu ProBiotics Polska
• Tomasz Jakiel; gospodarstwo Lubuskie Angusowo
• Piotr Ostaszewski, prezes Zarządu RSP Ostoja Natury

Jesienne Targi Rolnicze „Wszystko dla rolnictwa"

Olsztyn, 4-5 września

Fot. archiwum OOR

Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Olsztynie zaprasza 4-5 września na XXVII Jesienne Targi Rolnicze „Wszystko dla rolnictwa". To wydarzenie o zasięgu krajowym, nad którym patronat honorowy sprawuje minister rolnictwa i rozwoju wsi oraz wojewoda warmińsko-mazurski.

Jesienne Targi Rolnicze „Wszystko dla rolnictwa" wracają po rocznej przerwie spowodowanej ograniczeniami sanitarnymi. Miejsce: zielone tereny wokół OODR-u przy ul. Jagiellońskiej 91 w Olsztynie.

PROGRAM:

Sobota 4 września

9-17 — Zwiedzanie stoisk wystawowych
10:30-11 — Występ Młodzieżowej Orkiestry Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej w Lidzbarku
11-11:30 — Uroczyste otwarcie XXVII Jesiennych Targów Rolniczych „Wszystko dla rolnictwa"
11:30-12 — Występ zespołu Alna
12-12:30 — Występ zespołu Cheer Bis
12:30-13 — Występ zespołu Alna
13-13:30 — Pokaz cięcia drzew i krzewów owocowych
13:30-14 — Występ zespołu Czarny Ortalion
17 — Zakończenie pierwszego dnia Targów

Niedziela 5 września

9-17 — Zwiedzanie stoisk wystawowych
10-14 — Przegląd źrebiąt ras zimnokrwistych (ring)
10:30-11 — Występ dzieci z Niepublicznego Przedszkola „Nutka"
11-11:40 —Występ zespołu Pieckowianie
11:40-12:40 — Uroczyste podsumowanie konkursów:
12:40-13:25 — Występ olsztyńskiej grupy Cheerleaders Soltare
13:25-14 — Występ nieformalnej grupy teatralnej Domalesja
14-15 — Występ Adama Twardego
17 — Zakończenie targów

Wernisaż wystawy fotograficznej Artystycznej Rezerwy Twórczej

Olsztyn, 2 września, godz. 18:00, Galeria Sowa w Olsztynie, ul. Zamkowa 2A

Grupa Artystyczna Rezerwa Twórcza zaprasza na wystawę fotograficzną składającą się z prac fotograficznych wykonanych przez emerytowanych pracowników i absolwentów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Wystawa będzie czynna do 29 września.

Festiwal literatury podróżniczej dla dzieci

Olsztyn, 11-12 września

Czy w Olszynie mogą zdarzyć się wielkie odkrycia i podróże, również te kosmiczne, w czasie i w przestrzeni? Druga edycja Tropów wyrusza w kosmos i w fantastyczne światy nieskrępowanej wyobraźni. Literatura i nauki ścisłe, fabuły fantasy, myśl technologiczna, miasta przyszłości i futurologiczna tradycja Lema. Konstruktorzy i artyści, galaktyki i Indianie, odkrywcy, czarownice, czarne dziury, skarpetki i roboty, nocne obserwatorium, ruchome konstelacje i rakieta — wszystko to będzie czekało w zajezdni trolejbusowej na młodych podróżników i marzycieli! Organizatorem wydarzenia jest Miejski Ośrodek Kultury w Olsztynie (szczegółowy program festiwalu na stronie MOK Olsztyn).

Gala „Pionierzy osadnictwa 1945"

Olsztyn, 10 września

Warmińsko-Mazurski Sejmik Osób Niepełnosprawnych jest organizatorem Gali „Pionierzy osadnictwa 1945".

Miejsce: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, 10 września, godz. 12.

Jak piszą organizatorzy, w 2020 r. obchodziliśmy 75. rocznicę zakończenia II wojny światowej i przyjazdu pierwszych osadników na Warmię i Mazury. Z tej okazji Warmińsko-Mazurski Sejmik Osób Niepełnosprawnych chciał zorganizować uroczystą Galę pt. „Pionierzy osadnictwa 1945", jednak ze względu na panującą sytuację związaną z pandemią, zorganizowanie gali zostało przenieść na 2021 r. W Gali „Pionierzy osadnictwa 1945" wezmą udział pierwsi osadnicy Warmii i Mazur, ich potomkowie, zaproszeni goście oraz przedstawiciele władz. Gala służyć będzie uczczeniu tych mieszkańców naszego regionu, którzy przybyli tu jako pierwsi osiedleńcy, ale też stanowić będzie żywą lekcję historii.

REPERTUAR KINA

HELIOS OLSZTYN
CH AURA, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-A -C

Zupa nic, 13:45, 16:40, 19:00, 20:45; Free Guy 10:40, 15:40, 18:30, 21:20; Czarny młyn 10:30, 12:00, 15:20, 17:45; Lassie, wróć! 10:20, 14:20, 17:00; After. Ocal mnie 11:15, 18:00; Czarna owca 18:15, 20:40; Candyman 15:10, 18:45, 21:10; Mistrz 13:00, 16:00, 19:15; The End 11:45, 20:00; Zabójczy koktajl 12:40, 17:30, 21:00; Wyrolowani 10:00; Dom Nocny 14:30, 20:15, 21:30; Reminiscencja 16:10; Luca 10:30; Wyprawa do dżungli 12:50; Legion samobójców: The Suicide Squad, 13:15; Wojna z dziadkiem 10:10; Annette 14:50; Nie oddychaj 2 12:30.

eprasa.pl 9c6d3e9da2

STO LAT TEMU GAZETA PISAŁA

Gość Niedzielny
Tygodnik powieściowy dla ludu polskiego
Dodatek do „Gazety Olsztyńskiej"

Humoru i rozrywki dostarczał Czytelnikom dawnej „Gazety Olsztyńskiej" cotygodniowy dodatek „Gość Niedzielny" w rubryce „Kącik humorystyczny" i „Anegdoty". Oto przykłady (nr 30/31, z 23/30 lipca 1921 roku):

• A to szelma
— Powiedziałam mu, że nie chcę go więcej widzieć na oczy!
— A cóż on na to?
— Zgasił światło!

•Szczęściarz
Sierżant Konewka ma szczęście do krzyży. W czasie wojny, jak został ranny, zaopiekował się nim Czerwony Krzyż. Po wyleczeniu dostał za waleczność krzyż żelazny. Teraz jak się ożenił, ma ze swoją babą krzyż, ale pański!

• Z odczytu domowego
— Wyrazy, zaczynające się od sylaby „para", najczęściej od czegoś nas chronią. Tak np. parasol (od deszczu), parawan (od ludzkiej ciekawości).
— No, a paraliż?
— Paraliż chroni człowieka od... długiego życia!

• W szkole
Nauczyciel: — Ile dzień ma godzin?
Uczeń: — 25, bo pan nauczyciel mówił wczoraj, że na wiosnę, dzień jest dłuższy o godzinę...

• Po rozwodzie
Pewien Anglik pociągnięty został do sądu o dwużeństwo. W czasie rozprawy stawiła się przed trybunałem jeszcze jego trzecia żona. Poirytowany sędzia pyta obwinionego, kiedyż to waćpan, zaprzestaniesz tej żeniaczki?
— Póki sobie dobrej żony nie dobiorę!

• Krótka pamięć
— Nieszczęśliwa jestem, bo nie mam dzieci – skarży się młoda mężatka starszej od siebie sąsiadce.
— A matka pani, czy też nie miała dzieci – pyta tamta.
— Dalibóg nie pamiętam, bom za młodu wyjechała za granicę...

• Wszyscy zdrowi
— Cieszę się, że w domu wszyscy zdrowi!
— Ach panie doktorze, trochę nam wstyd, że omija nas jakaś większa choroba!

• Brak pokuty
Kawaler przed ślubem był u spowiedzi, ale ksiądz nie naznaczył mu pokuty. Wraca do kościoła, a ksiądz mu na to:
— Cóż ci po pokucie, kiedy się żenisz!

Opracowanie: Zbigniew Bielewicz
Warmińsko-Mazurska Biblioteka Cyfrowa (wmbc.olsztyn.pl. egz. GO 1921 Starostwo Powiatowe w Działdowie).

OGARNIAJĄ NAS ZŁOWROGIE PRZECZUCIA

Gestapo 1 września 1939 r. otoczyło siedzibę „Gazety Olsztyńskiej" na Targu Rybnym w Olsztynie. Niemcy zarekwirowali gotowy numer Gazety. Zakazali Seweryn Pieniężnemu, wydawcy i redaktorowi, opuszczać dom. 7 września aresztowali go i wkrótce wywieźli do niemieckiego obozu Hohenbruch. Tam zamordowali redaktora 24 lutego 1940 roku. Tak dla Polaków w Olsztynie zaczęła się II wojna światowa.

Seweryn Pieniężny junior kierował „Gazetą Olsztyńską" przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego. Był jednocześnie wydawcą, menadżerem i publicystą.

„Czasy obecne to czasy wielkich przeobrażeń, lęku i bojaźni o dzień jutrzejszy, o dalszą przyszłość. Złowrogie przeczucia ogarniają nas i naszych najbliższych. Nieraz brakuje nam wiary i opuszcza nas ufność, gdy groźnymi wypadkami historycznymi miotani bywamy jak bałwan morski, porwany huraganem , gdy widzimy przed sobą otchłań, pełną gniewu, złości i nieufności, gdy czarno maluje się przed nami przyszłość" — pisał w ostatnim numerze Gazety, jakby przeczuwając własny los.

Fot. DGO

Seweryn Pieniężny z synem Kostkiem (ur. 1921 r.), który w czasie wojny był aresztowany, potem tułał się po Generalnej Guberni. W styczniu 1942 roku zmarł w Radziszowie pod Skawiną w wieku 21 lat na gruźlicę

Nie zdecydował się jednak na opuszczenie Olsztyna. Namawiał go do tego znajomy. — Usiłował Pieniężnego namówić do wyjazdu z Olsztyna. Na to Seweryn Pieniężny miał tylko jedna odpowiedź: "Nie opuszczę ojcowizny, ani rodziny" — pisze dr Jan Chłosta w książce "Pieniężni na Warmii".

Obóz w Hohenbruch, do którego trafił Pieniężny, powstał jeszcze przed wojną. W 1939 roku przywieziono tam dużą grupę Polaków z Prus Wschodnich. W sumie więźniów było kilkuset. Pilnowali ich, taki paradoks, esesmani z polskimi nazwiskami: Baran, Bobola, Matecki czy Palikowski.

Seweryna Pieniężnego zamordowano z innymi Polakami: Janem Mazą (pochodzący z Piły nauczyciel, w latach 1935-1939 był kierownikiem Katolickiej Szkoły Polskiej w Unieszewie), Leonem Włodarczakiem (kierownik Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Rolnik" w Olsztynie i komendant Hufca Wschodniopruskiego Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech) oraz krawcem Wojciechem Gałęziowskim z Działdowa i jego pomocnikiem Piotrowskim.

Po aresztowaniu Pieniężnego Niemcy zburzyli w listopadzie 1939 roku siedzibę "Gazety Olsztyńskiej". Przez wiele lat pokutowało przekonanie, że w tym miejscu postawili szalet publiczny. Jednak, jak się okazało, zmyślili to Niemcy jeszcze w 1939 roku. — Nikt chyba nie przypuszczał, że była to historia zmyślona przez Niemców, ale wygodna dla Polaków i dlatego bezkrytycznie przyjęta — stwierdził Stanisław Piechocki w książce "Olsztyn nie tylko magiczny". Piechocki ustalił, że wspomniany szalet powstał na przełomie wieków, a w 1939 roku po prostu go przebudowano. A przedwojenna siedziba „Gazety Olsztyńskiej" znajdowała się dobre parę metrów od szaletu.

W latach 80. ubiegłego wieku pojawił się pomysł odbudowy siedziby Gazety. Zrealizowano go w 1992 roku (budynek nie stoi dokładnie w tym samym miejscu co przedwojenny). Od tego czasu mieści się tam oddział Muzeum Warmii i Mazur — Dom „Gazety Olsztyńskiej".

Można tam obejrzeć dwie stałe wystawy: Olsztyn. Szkice do dziejów miasta „Gazeta Olsztyńska" (1886-1939) oraz trzy czasowe: (stan na wrzesień 2021): „Olsztyn filmowy"; „Przyznając się do polskości. Szkoły polskie na Warmii i Mazurach (1929-1939)", „Okna historii. W 130-lecie powstania „Gazety Olsztyńskiej" (1886–1939)"

IGOR HRYWNA

JEGO WARMIŃSKI HYMN ROZBRZMIEWA W OLSZTYNIE DO DZIŚ

FELIKS NOWOWIEJSKI
1877-1946

Kompozytor, dyrygent, pedagog, organista-wirtuoz, organizator życia muzycznego, szambelan papieski. Urodził się na Warmii i czuł się związany z Warmią do końca życia.

W Świętej Lipce (1887–1893) uczył się harmonii, gry na fortepianie, skrzypcach, wiolonczeli, waltorni i organach. Od 1893 r. mieszkał w Olsztynie, pracował w pruskiej orkiestrze pułku grenadierów, komponował utwory dla orkiestry wojskowej i zespołów amatorskich. Dzięki I nagrodzie uzyskanej w konkursie londyńskiego stowarzyszenia The British Musician w 1898 r. za kompozycję „Pod sztandarem pokoju" zaczął studia w Konserwatorium Juliusza Sterna w Berlinie, potem w Ratyzbonie oraz

Fot. wikipedia

Feliks Nowowiejski

w Akademickiej Szkole Mistrzów Maxa Brucha w Berlinie i na Uniwersytecie Berlińskim. W latach 1898–1900 pracował w przerwie studiów jako organista w kościele św. Jakuba w Olsztynie. Za uzyskane pieniądze z nagrody im. Giacomo Meyerbeera w 1902 r. wybrał się w dwuletnią podróż artystyczną przez Niemcy, Czechy, Austrię, Włochy, Afrykę, Francję, Belgię.

Jego oratorium „Quo vadis" zostało po raz pierwszy wykonane w 1907 roku w Usti nad Łabą. Po drugiej premierze w 1909 roku i entuzjastycznym przyjęciu — dzieło ruszyło w świat, oklaskiwane w wielu krajach Europy oraz w Ameryce, gdzie Nowowiejski dyrygował nim osobiście w nowojorskiej Carnegie Hall. W okresie międzywojennym prezentowane było ok. 200 razy w miastach Europy i obu Ameryk, wykonywane w 13 językach.

Od 1909 r. był dyrektorem artystycznym krakowskiego Towarzystwa Muzycznego, gdzie pracował jako dyrygent orkiestry symfonicznej i organista.

15 lipca 1910 r. w Krakowie, w 500. rocznicę bitwy pod Grunwaldem, na placu Matejki, przed odsłoniętym Pomnikiem Grunwaldzkim, chóry pod batutą Feliksa Nowowiejskiego zaśpiewały po raz pierwszy słowa „Roty" Marii Konopnickiej z muzyką Nowowiejskiego.

Pracował w orkiestrze berlińskiej przez cały okres I wojny światowej. W 1914 r. wyjechał do Poznania, gdzie organizował koncerty symfoniczne i chóralne, a także własne recitale organowe. Od 1919 r. związał się z Poznaniem. Od 1920 r. prowadził klasę organów w Państwowym Konserwatorium w Poznaniu, gdzie także pełnił funkcję dyrygenta. Potem oddał się komponowaniu i działalności koncertowej. Prowadził w latach 1935–1939 Miejską Orkiestrę Symfoniczną w Poznaniu, z którą wykonywał muzykę współczesną.

Skomponował „Hymn warmiński", który dziś jest hymnem Olsztyna. Tekst pieśni opublikowała „Gazeta Olsztyńska" 18 maja 1920 r., podając jako jego autorkę poetkę Marię Paruszewską. Sam kompozytor w 1920 r. przyjechał na Warmię, by wspomóc Polaków przed plebiscytem.

Po wybuchu II wojny światowej ukrywał się w szpitalu sióstr Elżbietanek w Poznaniu, następnie wyjechał do Krakowa. Do Poznania powrócił w sierpniu 1945 r., gdzie po kilku miesiącach zmarł. Pogrzeb artysty, który odbył się w Poznaniu 22 stycznia 1946 r., stał się manifestacją narodową.

Do Olsztyna przyjeżdżał wielokrotnie jego syn Jan, gdzie opowiadał o ojcu i dawał koncerty. W Olsztynie jest ulica Feliksa Nowowiejskiego, jego imię nosi filharmonia, a hymn „O Warmio moja miła" jest codziennie grany z wieży ratuszowej.

opr. bb

eprasa.pl 9c6d3e9da2

KRYMINAŁ W KLASYCZNYM STYLU

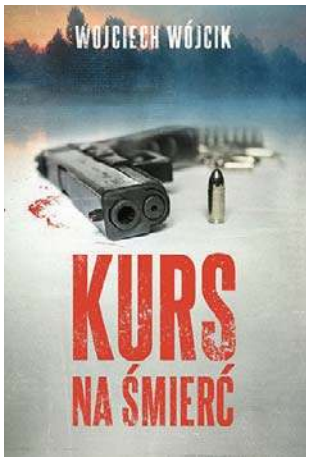

Podczas obchodów święta policji w Akademii Szkolenia Policji w Legionowie, na terenie ośrodka szkoleniowego, komendant tej szkoły popełnia samobójstwo. Ale czy na pewno?

Szybko wychodzi na jaw, że w śmierć komendanta mogą być zamieszane osoby trzecie. Wskazuje na to dzień, w którym zginął policjant i tajemnicze zdjęcie młodej kobiety w jego portfelu. Wkrótce ponownie dochodzi do dziwnego, budzącego wątpliwości samobójstwa kobiety, która prawdopodobnie miała romans z komendantem. Policja postanawia przyjrzeć się sprawie dokładniej. Okazuje się, że kobieta wysyłała zamordowanemu komendantowi erotyczne wiadomości, a dzień po jego śmierci była widziana w okolicach miejsca zbrodni.

Czy obie śmierci są ze sobą powiązane? Jakie sekrety skrywał komendant szkoły policyjnej?

Śledztwo prowadzi zesłany na prowincję za niesubordynację Paweł Łukasik. Nieoficjalnie pomaga mu jedna z kursantek, Agnieszka Jamróz. Ich wspólne śledztwo prowadzi do okrycia bardzo niewygodnych faktów, które miały miejsce w akademii. Wielu osobom na stanowiskach będzie zależało żeby nie ujrzały światła dziennego. Podejrzanych brakuje, a same ofiary okazują się nie tak kryształowo czyste jak z początku mogło się wydawać.

Bohaterowie książek Wojciecha Wójcika są zwyczajnymi ludźmi. Ostatnio nastała moda na bohaterów ponurych, przegranych, antypatycznych samotnych z problemami alkoholowymi. W książkach Wójcika występują normalni, przeciętni ludzie, którzy po prostu starają się jak najlepiej wykonać swoją pracę.

Jeżeli lubicie kryminały w klasycznym stylu, gdzie trup nie ściele się gęsto, ale za to przez cały czas towarzyszy czytelnikowi aura niepokoju i tajemnicy, to idealnie trafiliście. Powieści Wojciecha Wójcika są ekscytujące, intrygujące, pełne zagadek, napięcia i niepokoju. **Anida Keller**

Wojciech Wójcik
KURS NA ŚMIERĆ
Zysk i S-ka

TRAGICZNE WYDARZENIA SPRZED LAT STAJĄ SIĘ OBSESJĄ

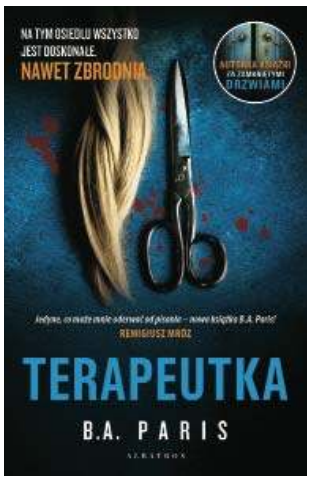

Budząca dreszcz grozy opowieść o wymarzonym domu, który skrywa mroczną tajemnicę... Alice i Leo wprowadzają się do świeżo wyremontowanego domu na ekskluzywnym zamkniętym osiedlu. Właśnie spełnia się ich marzenie. Ale pozory mogą mylić. Wkrótce Alice zaczyna poznawać sąsiadów i odkrywa przerażający sekret domu, w którym zamieszkała. Co więcej, odczuwa coraz silniejszą więź z Niną, terapeutką, do której wcześniej ten dom należał. Tragiczne wydarzenia sprzed lat stają się obsesją Alice. Tym bardziej że gdy tylko z kimkolwiek porusza ten temat, wszyscy nabierają wody w usta. Mieszkańcy ekskluzywnego osiedla pilnie strzegą swoich sekretów. I nie są tak doskonali, jak się na pozór wydaje...

Główną bohaterkę powieści poznajemy w przełomowym momencie jej życia. Po kilku latach związku na odległość wprowadza się ona wraz ze swoim partnerem, Leo, do pięknego domu na strzeżonym osiedlu Circle (poszczególne budynki znajdują się w kręgu), spełniającym najwyższe standardy – jak przystało na ekskluzywną dzielnicę Londynu.

Nie wszyscy sąsiedzi sprawiają wrażenie przyjaznych, ale Alice postanawia urządzić dla nich parapetówkę, by przełamać pierwsze lody. Jedni się zjawiają, inni nie. Wkrótce okazuje się również, że pewien uczestnik przyjęcia nie jest tym, za kogo się podawał, a to dopiero początek niespodzianek. Nasza bohaterka niebawem dowiaduje się, że dom, w którym zamieszkała, ma mroczną przeszłość. To wyjaśnia zachowanie niektórych sąsiadów, ale jednocześnie w złym świetle stawia najbliższą jej osobę. Dodatkowo odzywają się niewyleczone traumy, a samopoczucia kobiety nie poprawia świadomość, że być w może w sąsiedztwie mieszka morderca. Alice próbuje wydedukować, czy faktycznie któryś z sąsiadów jest zabójcą, a jeśli tak, to kto to jest. Czy jednak ufa właściwym osobom? I kto odwiedza ją w nocy? Duch zamordowanej kobiety czy morderca polujący na kolejną ofiarę? A może to początki szaleństwa? **JK**

B.A. Paris
TERAPEUTKA
Albatros

KOBIETA W BIAŁYM KIMONIE

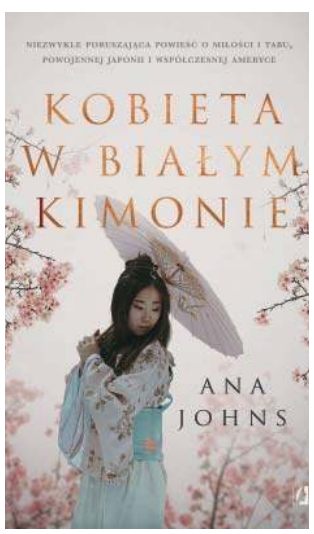

Książka „Kobieta w białym kimonie" to poruszający portret dwóch kobiet: jednej rozdartej między tradycją a sercem, drugiej poszukującej odpowiedzi na pytanie, czym naprawdę są dom i rodzina.Łączy je jedna tajemnica.

Japonia, 1957 rok. Zaaranżowane przez surowego ojca małżeństwo to dla siedemnastoletniej Naoko szansa na dostatnie życie, wysoki status społeczny i szacunek wśród ludzi - tak istotne elementy w małej, japońskiej społeczności tamtych czasów. Młode serce wie jednak lepiej i rwie się do przypadkowo spotkanego marynarza. Związek z nim oznaczałby prawdziwą miłość, ale jednocześnie hańbę dla rodziny, która nie wybaczyłaby dziewczynie takiego upokorzenia. Nagle dziewczyna staje wobec niewyobrażalnie trudnych wyborów, które niosą ze sobą konsekwencje na całe życie. Czy młoda bohaterka jest w stanie podjąć prawdopodobnie najtrudniejszą decyzję w swoim życiu? Decyzję, która zaważy na całej jej przyszłości?

Stany Zjednoczone, czasy współczesne. Dziennikarka Tori Kovac natrafia na list, który kwestionuje wszystko, co dotąd wiedziała o swojej najbliższej rodzinie. Strzępki informacji, jakie przekazuje jej umierający ojciec, nieoczekiwanie wywracają jej życie do góry nogami. Kobieta rozpoczyna prywatne śledztwo i wyrusza w daleką podróż, aby stawić czoła prawdzie.

Akcja powieści Any Johns toczy się swoim rytmem, fabuła jest bardzo emocjonalna i poruszająca. Autorka z ogromną szczerością, prostotą, delikatnością i realizmem oddaje emocje, jakie targają bohaterami.

Powieść opowiada historię powojennej Japonii i konsekwencji, które dla tego kraju przyniosła II wojna światowa. To historia przede wszystkim miłosna, w której uczucie połączyło dwie osoby tak kulturowo różne jak to tylko możliwe.

Pisarka często odwołuje się do japońskiego folkloru i przysłów, co jeszcze bardziej wzbogaca historię. Sposób opisu japońskiej kultury i folkloru w książce sprawił, że z każdym rozdziałem chce się dowiedzieć więcej. Można przyznać, że egzotyczna Japonia ożyła na kartach tej powieści.

Mimo, że powieść to fikcja literacka, dotyka tragicznej prawdy historycznej, jaka miała miejsce podczas amerykańskiej okupacji Japonii. Wtedy to na świat przyszło ponad dziesięć tysięcy amerykańskich dzieci. Ich historia jest bardzo różna, czasami tragiczna - z gwałtów, czasami z prawdziwego uczucia i ogromnej namiętności. Na zawsze te dzieci pozostaną tymi innymi. Traktowane przez społeczeństwo japońskie jak coś niechcianego, gorszego. Trudne, pokomplikowane relacje międzyludzkie. Decyzje, od których nie ma odwrotu, ich ogromne konsekwencje, z którymi przyjdzie mierzyć się przez całe życie. **Maria Mikołajczyk**

Ana Johns
KOBIETA W BIAŁYM KIMONIE
Wydawnictwo Kobiece

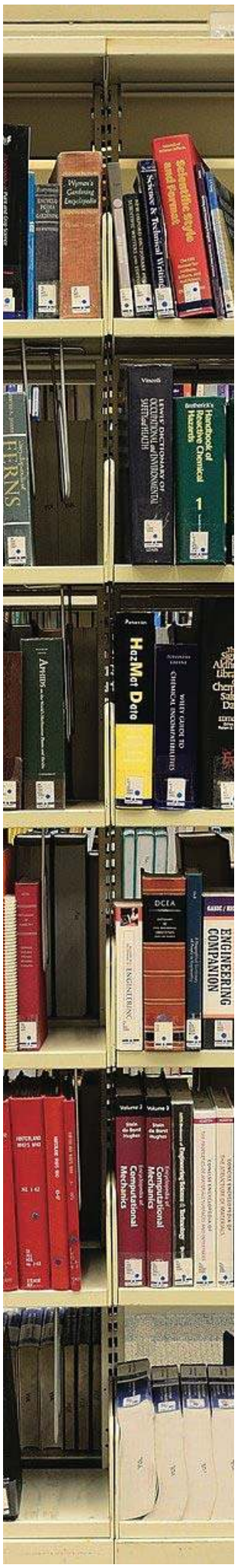

eprasa.pl 9c6d3e9da2

PRZECIEŻ LEŻAŁ NIEPRZYTOMNY I LICZYŁA SIĘ KAŻDA MINUTA

Sołtys podoleckich Lenart Wioletta Dąbrowska, jako jedyna z grupy świadków zasłabnięcia mężczyzny w centrum Olecka, ruszyła mu z pomocą. Podczas ostatniej sesji rady miejskiej otrzymała gratulacje i kwiaty od władz miasta.

Gdyby nie przytomność umysłu i empatia Wioletty Dąbrowskiej na oleckiej ulicy mogłoby dojść do tragedii. Kobieta znajdowała się wówczas w centrum miasta na parkingu przy placu zabaw. W pewnym momencie zobaczyła przyglądającą się czemuś grupę osób.

— Podeszłam bliżej, a tam człowiek leżał na ziemi. Jego żona prosiła o pomoc, ale nikt nie reagował — opowiadała z przejęciem pani Wioletta. — Zadzwoniłam na pogotowie, przyklęknęłam przy tym mężczyźnie, który nie dawał żadnych oznak życia. Zaczęłam sprawdzać puls i próbowałam jakoś pomóc. Karateka przyjechała dosyć szybko, a wcześniej policja. Poprosiłam policjanta, aby pomógł mi odpowiednio ułożyć tego pana, który w pewnym momencie miał drgawki, a później jakby odzyskał świadomość i poprosił, że chce do domu. Cały czas monitorowałem jego tętno, które uciekało i było słabo wyczuwalne.

Jak dodaje, żona mężczyzny powiedziała, że mąż jest po dwóch udarach i po zawale. — Więc liczyła się każda minuta. Po sześciu minutach już była karetka i pomogliśmy go położyć na nosze — mówiła wciąż przeżywając zdarzenie.

— Ratowanie życia drugiemu człowiekowi jest wartością największą, a taka postawa pani Wioletty czyni ją superbohaterką, tym bardziej że do zdarzenia doszło w miejscu publicznym, gdzie wiele osób jedynie się przypatrywało, a tylko pani Wioletta podjęła działania, dzięki którym człowiek żyje, może cieszyć się rodziną, dziećmi i wnukami. Świetnie się składa, że jest pani sołtysem i całej swojej lokalnej społeczności dała pani przykład godny naśladowania. Jestem dumny, że jest pani mieszkanką naszej gminy. Dziękuję i gratuluję — powiedział podczas uroczystości na sesji burmistrz Karol Sobczak.

Fot. Zbigniew Malinowski

Burmistrz Olecka gratuluje dzielnej sołtysce

Wioletta Dąbrowska przyznaje, że nie ma przeszkolenia w zakresie udzielania pierwszej pomocy, ale działała intuicyjnie i nie wahała się ani chwili.

— Niektórzy z przyglądających się pytali czy mężczyzna jest trzeźwy czy pijany, ale mnie to nie interesowało. Przecież człowiek leżał nieprzytomny i liczyła się każda minuta — podkreśla pani Wioletta. — Przyznam, że ludzie trochę zaskoczyli mnie negatywnie swoją bierną postawą. Policjant prosił, aby się odsunęli, ale oczywiście wszyscy musieli być jak najbliżej, żeby wszystko widzieć. Nikt, oprócz policjanta, nawet mi nie pomógł, aby chociaż unieść głowę tego mężczyzny.

Dzień po zdarzeniu 59-letni pan Adam poprzez media społecznościowe skontaktował się z Wiolettą Dąbrowską, żeby podziękować jej za pomoc i być może uratowanie życia.

— Mam ogromną satysfakcję, że pomogłam i jeszcze większą, że potem ten pan się do mnie odezwał, bo przez cały dzień myślałam czy doszedł do siebie. Odczułam wielką ulgę, gdy dowiedziałam się, że żyje — przyznaje dzielna sołtyska z Lenart.

ZBIGNIEW MALINOWSKI

z.malinowski@gazetaolsztynska.pl

ANIOŁ CHRZCIELNY ZNÓW ZAWISŁ PRZED OŁTARZEM

Fot. Urząd Miejski w Piszu

Po wielu latach anioł chrzcielny wrócił do świątyni

Niebo zstąpiło na ziemię – tymi słowami zamieszczonymi na profilu Facebookowym parafia p.w. św Jana Chrzciciela w Piszu obwieściła nowinę o powrocie zabytkowego anioła chrzcielnego w swoje dawne miejsce. Od sierpnia rzeźba znów wisi przed ołtarzem.

Wspomniana figura przez lata była elementem wystroju kościoła, jednak w pewnym momencie, pamiętająca jeszcze czasy, gdy świątynia należała do ewangelików, rzeźba zniknęła. Została odnaleziona po wielu latach na poddaszu kościoła. Czas odcisnął piętno na zabytkowej rzeźbie, dlatego niezbędne było przeprowadzenie prac konserwatorskich. Dzięki nim anioł chrzcielny otrzymał „drugie życie". W rezultacie wierni – mieszkańcy Pisza i turyści znów mogą podziwiać zabytkowy posąg.

REWITALIZACJA NOWOMIEJSKIEGO RYNKU

Trwają prace przy rewitalizacji rynku. Kolejne roboty obejmą obszar od strony Urzędu Miejskiego.

Projekt realizowany jest w ramach Ponadlokalnego Programu Rewitalizacji Miast Cittaslow. Na ukończeniu są prace nad podziemną niecką fontanny po stronie zachodniej pierzei rynku oraz komorą technologiczną do obsługi fontanny (konstrukcje żelbetowe). W obrębie wyłączonej z ruchu kołowego części rynku trwa też budowa nowej kanalizacji deszczowej.

Na parkingu od strony Urzędu Miejskiego powstał tymczasowy obiekt (nadziemna, zadaszona rura betonowa). To tzw. czerpnia powietrza na potrzeby wentylacji mechanicznej pomieszczeń Kinoteatru Harmonia. Docelowo w ramach rewitalizacji rynku powstanie słup ogłoszeniowy pełniący funkcję czerpni powietrza w estetycznej formie architektonicznej.

Fot. Nadesłane

Powstaje tymczasowa nawierzchnia utwardzona przed głównym wejściem do Kinoteatru Harmonia. Będzie umożliwiała korzystanie z oferty kulturalnej w zmodernizowanym obiekcie już z końcem września bieżącego roku, pomimo prac rewitalizacyjnych rynku.

Na wrzesień zaplanowano dalsze prace na rynku. Tym razem od strony Urzędu Miejskiego. Nie obejdzie się wtedy bez zmian w organizacji ruchu. **ul**

ZATRZYMAŁA KIEROWCĘ Z NARKOTYKAMI

Dzięki świadkowi policjanci zatrzymali mężczyznę, który bmw wjechał w tył forda transit. Kobieta podejrzewała, że kierowca był nietrzeźwy i zabrała mu kluczyki od samochodu. Nie było to łatwe, bo był agresywny. Gdy policjanci przyjechali na miejsce, znaleźli u niego narkotyki.

Kierowca nie zachował należytej ostrożności, co skończyło się uszkodzeniem cudzego samochodu. Dzięki szybkiej reakcji kobiety policyjny patrol zatrzymał 36-letniego kierowcę bmw. Mężczyzna zachowywał się podejrzanie — na przemian był pobudzony i ospały i nie można było się z nim porozumieć. Policjanci zbadali go alkomatem, ale badanie nie wykazało obecności alkoholu w jego organizmie.

Policjanci przeszukali mężczyznę i znaleźli przy nim woreczek strunowy z marihuaną.

Fot. KMP w Olsztynie

36-latek został przewieziony do szpitala na pobranie krwi.

Samochód zatrzymanego nie miał aktualnej polisy OC, więc został odholowany.

Mężczyzna usłyszał już zarzut posiadania substancji zabronionych za co grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności. Jeżeli okaże się, że prowadził pojazd pod wpływem narkotyków, grozi mu również kara do 2 lat pozbawienia wolności, sądowy zakaz kierowania pojazdami i wysoka grzywna. Dodatkowo mężczyzna nie uniknie odpowiedzialności za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. **lew, inf. KMP**

eprasa.pl 9c6d3e9da2

WAKACJE ZŁAPANE W KADR

Czytelnicy nadesłali zdjęcia ze swoich wakacji. Z beztroskich dni zostały piękne wspomnienia. Publikujemy dziś fotografie nadesłane przez mieszkańców powiatu iławskiego. Zdjęcia wskazują, że wakacje były udane.

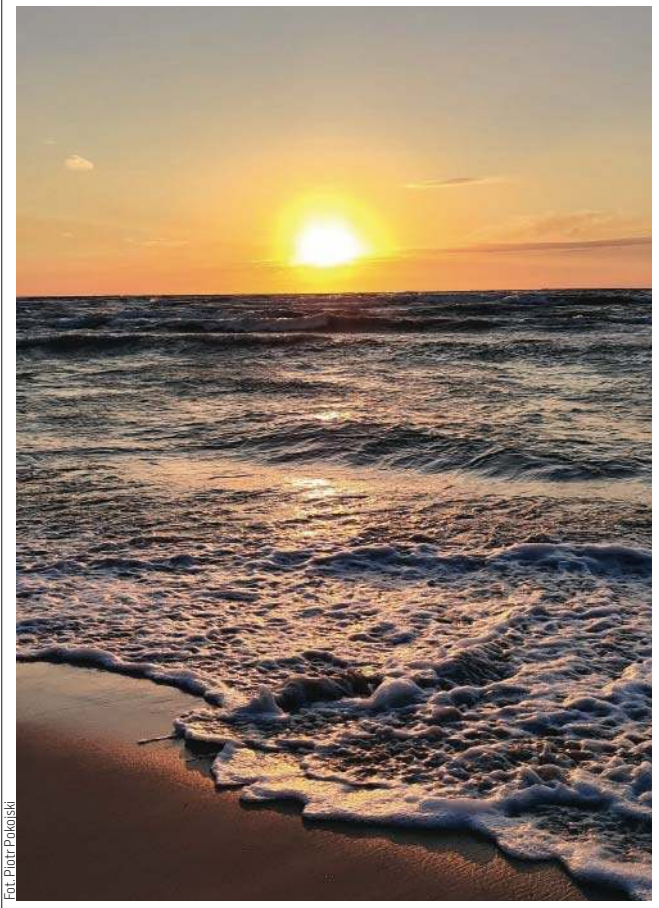

Fot. Piotr Pokojski

Fot. Martyna Berdik

Fot. Grażyna Jędrychowska

Fot. Monika Dąbrowska

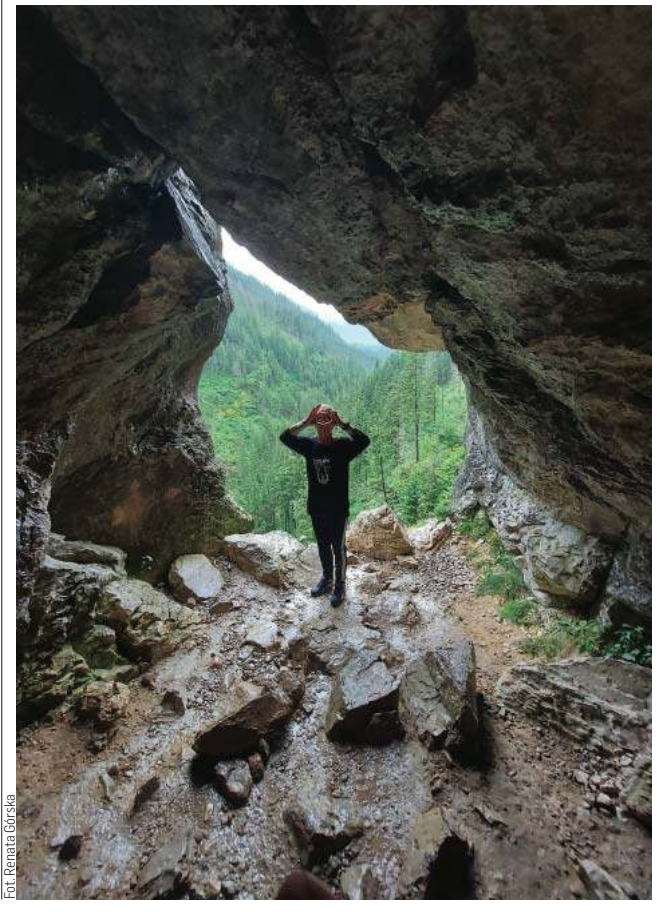

Fot. Renata Górska

Fot. Kamila Stachelek

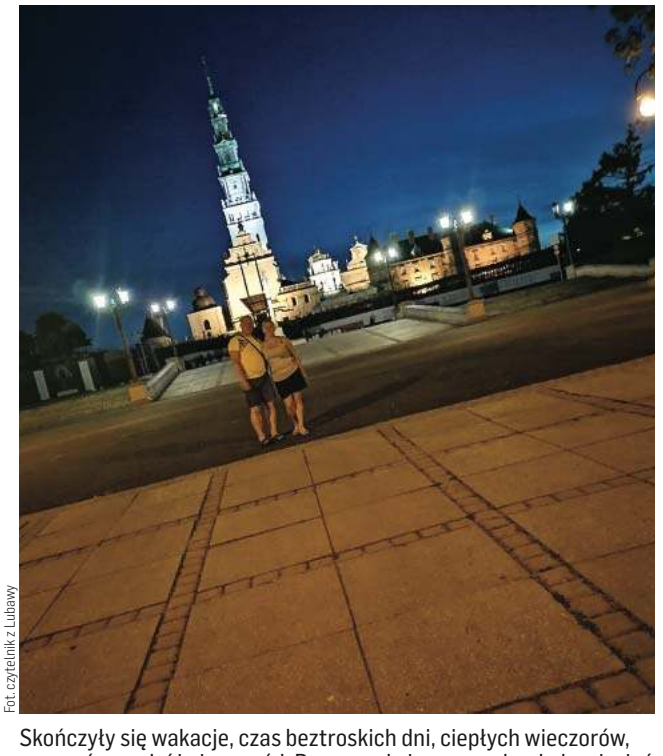

Fot. czytelnik z Lubawy

Skończyły się wakacje, czas beztroskich dni, ciepłych wieczorów, spacerów, podróży i przygód. Rozpoczął się nowy rok szkolny, jesień coraz śmielej daje o sobie znać, bociany także się żegnają. Na szczęście niezawodni czytelnicy i internauci podzielili się swoimi wakacyjnymi fotowspomnieniami.

ALINA LASKOWSKA
a.laskowska@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 9c6d3e9da2

ZNP CHCE ZMIAN W WYNAGRODZENIACH

Związek Nauczycielstwa Polskiego stoi na stanowisku, że inwestowanie w edukację i dobrych nauczycieli oraz unikanie problemów kadrowych w oświacie musi się zacząć od zmian w systemie wynagradzania nauczycieli.

Ponad 10 tysięcy wolnych miejsc pracy dla nauczycieli to bilans kryzysu kadrowego w polskiej oświacie. Powodem jest nie tylko wysokość wynagrodzeń, ale też polityka edukacyjna, która wprowadza zamieszanie i powoduje, że praca nauczyciela obarczona jest dużą niepewnością.

– CORAZ WIĘCEJ OSÓB, KTÓRE MAJĄ MOŻLIWOŚĆ PODJĘCIA LEPIEJ PŁATNEJ I SPOKOJNIEJSZEJ PRACY, REZYGNUJE Z ZATRUDNIENIA W SZKOLE – MÓWI SŁAWOMIR BRONIARZ, PREZES ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO.

We wrześniu ruszy akcja zbierania podpisów pod obywatelskim projektem ustawy dotyczącym powiązania płacy nauczycieli z przeciętnym wynagrodzeniem.

Braki kadrowe w szkołach widać najbardziej w dużych miastach, gdzie rynek pracy jest stale zasilany nowymi ofertami pracy i istnieje najwięcej alternatyw dla zatrudnienia w szkole. Brakuje zarówno wychowawców przedszkolnych, nauczycieli nauczania początkowego, jak i określonych przedmiotów, np.: języka polskiego, matematyki, przyrody, przedmiotów zawodowych oraz historyków czy chemików.

– Oczywiście największe braki występują w Warszawie i sięgają prawie 3 tys. nauczycieli. Ale biorąc pod uwagę proporcję liczby szkół i nauczycieli, wcale nie wygląda to lepiej np. na Podlasiu, gdzie brakuje ponad 500 nauczycieli. Największe problemy są tam, gdzie jest alternatywa dla szkoły i nauczyciel może znaleźć spokojniejszą pracę, mniejsze tam, gdzie szkoła jest czasami jedynym zakładem pracy i tej alternatywy nie ma – uściśla Sławomir Broniarz.

Jak podkreśla, powodem są nie tylko warunki płacowe – nauczyciel z wykształceniem magisterskim i z przygotowaniem pedagogicznym rozpoczynający pracę 1 września otrzyma wynagrodzenie brutto mniejsze niż płaca minimalna.

– Jest wiele przedmiotów, które są nauczane w jednej godzinie tygodniowo i brak nauczyciela może spowodować, że dzieci przez dwa, trzy, cztery tygodnie nie będą miały zajęć z danego przedmiotu. Sytuacja jest naprawdę bardzo skomplikowana i obecnie wydaje mi się niemożliwa do rozwiązania. Oczywiście można stosować półśrodki, dyrektorzy na pewno je stosowali, i przydzielać nauczycielom półtora etatu, ale to nie rozwiąże problemu, bo nauczyciel nie może pracować wydajnie przez 27–29 godzin dydaktycznych każdego tygodnia – zauważa prezes ZNP.

Fot. newseria.pl

Sławomir Broniarz, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego

I dodaje, że nauczyciel po 20 latach pracy, mający najwyższy stopień awansu zawodowego, zarabia około 4,9 tys. zł brutto miesięcznie, więc coraz więcej osób, które mają możliwość znalezienia sobie lepiej płatnej i spokojniejszej pracy, taką decyzję podejmuje.

– Mówiąc o spokojniejszej pracy, mam na myśli to, co dzieje się w ogóle w polityce edukacyjnej. Ten ogromny chaos i zamieszanie. Nauczyciele nie skupiają się na najbardziej istotnych problemach, ale zajmują się rzeczami, które w gruncie rzeczy są raczej marginalne, ale które niestety polaryzują środowisko i dzielą Polaków, np. kwestią nauczania religii czy przygotowania do życia w rodzinie. To nie są tematy wiodące w polskiej edukacji – mówi Sławomir Broniarz.

Po pierwszym września rozpocznie się zbieranie podpisów pod obywatelskim projektem ustawy dotyczącym powiązania płacy nauczycieli z przeciętnym wynagrodzeniem. Celem zmian w prawie jest zrównanie wynagrodzenia miesięcznego nauczyciela dyplomowanego z przeciętnym wynagrodzeniem w kraju.

– NAUCZYCIELE TO JEST GRUPA O NAJWYŻSZYM POZIOMIE KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH I NIE MOŻNA TEGO ŚRODOWISKA WPYCHAĆ W KOLEJNY ETAP PAUPERYZACJI, NIE MOŻNA MU PROPONOWAĆ JAKO PUNKTU ODNIESIENIA PŁACY MINIMALNEJ, BO TO JEST PO PROSTU NIEGODZIWE WOBEC LUDZI, WOBEC KTÓRYCH MAMY OGROMNE WYMAGANIA, OD KTÓRYCH OCZEKUJEMY MAKSYMALNIE DUŻEGO WYSIŁKU I EFEKTÓW PRACY.

I te efekty pracy są, co widać po badaniach międzynarodowych, a my im oferujemy płacę minimalną lub wynagrodzenie poniżej płacy minimalnej – wyjaśnia prezes ZNP.

Związek Nauczycielstwa Polskiego stoi na stanowisku, że inwestowanie w edukację i dobrych nauczycieli oraz unikanie problemów kadrowych w oświacie musi się zacząć od zmian w systemie wynagradzania nauczycieli. **inf. newseria.pl**

PANDEMIA POKAZAŁA BRAKI KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO

Wywołane przez pandemię przyspieszenie cyfryzacji w przemyśle obnażyło niedopasowanie rynku pracowników do potrzeb pracodawców.

Zarządzający firmami narzekają na brak rąk do pracy, bo dostępni na rynku kandydaci nie posiadają odpowiednich kwalifikacji. Coraz bardziej automatyzujący się przemysł nie potrzebuje już wykonawców fizycznych czynności, lecz operatorów zaawansowanych technologicznie maszyn, sterowanych przez komputery. – Tymczasem polska edukacja nie wyposaża absolwentów w umiejętności potrzebne na rynku pracy – oceniają eksperci Trenkwalder Polska i podkreślają, że to wymaga zmian w systemie edukacji i kształcenia zawodowego.

Pozyskanie pracowników o odpowiednich umiejętnościach często sprowadza się do szukania ich poza granicami Polski. Tu jednak utrudnienie stanowią procedury związane z zatrudnianiem obcokrajowców. Z kolei zapewnienie pracownikowi szkoleń w przypadku konieczności przyuczenia go do pracy oznacza wielotysięczne wydatki ze strony pracodawcy.

Stopa bezrobocia w Polsce spada – z danych GUS wynika, że w lipcu br. wyniosła 5,8 proc., o 0,3 pkt proc. mniej niż przed rokiem i 0,1 pkt proc. mniej niż w czerwcu br. Według metodologii Eurostatu wyniosła w czerwcu 3,6 proc. i była jedną z najniższych w UE, ale mimo to liczba osób w wieku 15–74 lata, będących bez pracy, chcących ją podjąć i aktywnie jej szukających choć przez pewien czas w ciągu ostatnich czterech tygodni, wyniosła 614 tys.

– Dzisiejszy rynek pracy zdecydowanie nie dostarcza pracowników o odpowiednich kompetencjach. W latach 90. nastąpiła całkowita transformacja w edukacji i rozwój kształcenia wyższego. Mamy zdecydowaną nadpodaż absolwentów uczelni wyższych wszelkiego rodzaju, natomiast kształcenie zawodowe zostało całkowicie zarzucone, przekwalifikowane, a w związku z tym trochę straciło na atrakcyjności dla firm – zwraca uwagę Joanna Rutkowska. – Przez to nasz rynek cierpi teraz na brak wykwalifikowanej kadry technicznej z odpowiednim wykształceniem.

Jak podkreśla, zmiany są potrzebne w całym systemie edukacji, który wciąż w dużej mierze opiera się na sekwencji „zakuć, zdać, zapomnieć". Szkoły zamiast na praktykę stawiają na teorię.

– Młodzież przeładowywana jest wiedzą. Problemem nie jest więc dostęp do wiedzy, ale w tym, że trzeba się nauczyć tę wiedzę selekcjonować i analizować, wyciągać wnioski i odróżniać fałsz od prawdy. Natomiast nasze szkoły, nasz system edukacji jak gdyby pozostał w poprzednim wieku, zupełnie nie rozumiejąc tej zmiany. To niestety powoduje kolejne problemy na przyszłość – wypuszczamy ludzi, którzy nie są przygotowani do radzenia sobie we współczesnym świecie zawodowym – ocenia dyrektor personalna. **newseria.pl**

eprasa.pl 9c6d3e9da2

Krzyżówka klasyczna z hasłem

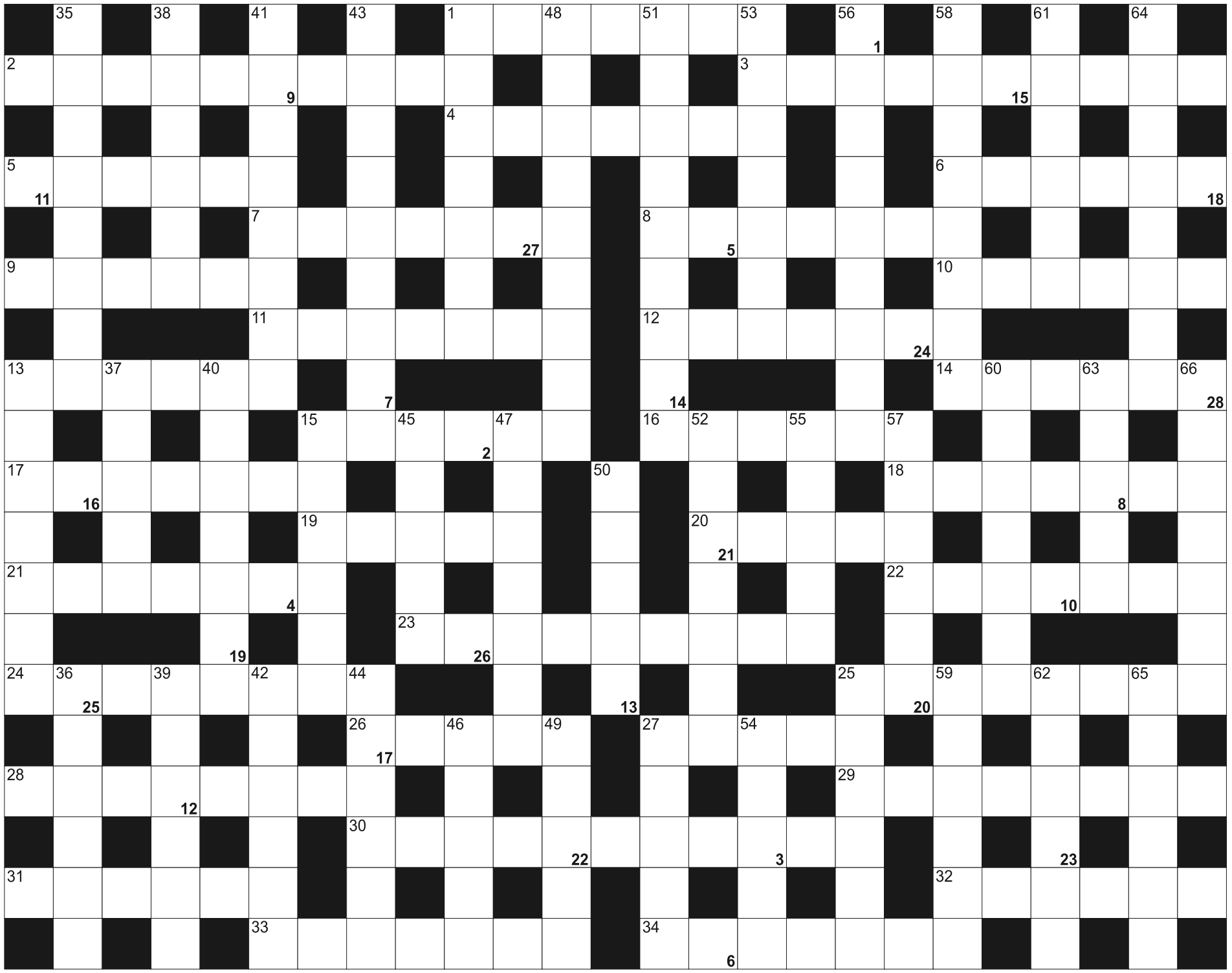

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

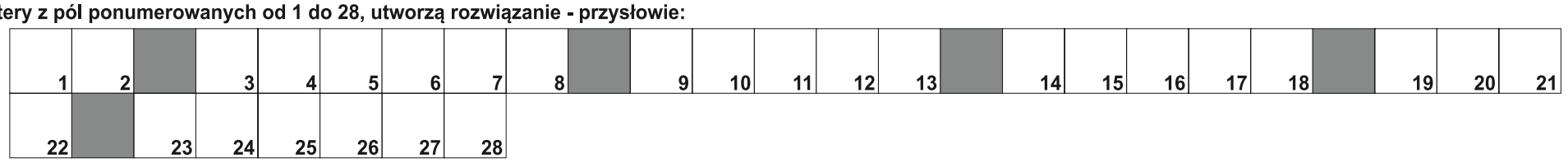

POZIOMO: 1) towar chętnie kupowany; 2) obszar polarny na półkuli południowej; 3) aparat do sztucznego oddychania; 4) między Algierią a Libią; 5) mały niewinny żart; 6) rzeka w Austrii i na Węgrzech; 7) dawniej Marienburg, miasto na Łotwie; 8) ubranie treningowe w japońskich sportach walki; 9) japoński samochód; 10) Brody, aktor z filmu "Pianista"; 11) wygłaszane z ambony; 12) złośliwa ironia; 13) budowla, element muru obronnego; 14) zwracanie długu ratami; 15) do zdalnej obsługi telewizorów; 16) dopisuje głodnemu; 17) dwuruch szachowy; 18) wybitny artysta muzyk; 19) wilk po łacinie; 20) anglosaska jednostka długości; 21) spięcie elektryczne; 22) francuski marka aut; 23) autor "Nie-boskiej komedii"; 24) uruchamiać np. firmę; 25) amerykański stan, stolica Lincoln; 26) Tadeusz, projektował port w Gdyni; 27) szpiku lub krwi; 28) krótkie na lato; 29) grają w golfa; 30) ustawa zasadnicza; 31) przerywniki audycji radiowych; 32) największy chorwacki port handlowy; 33) ratunkowa na statku; 34) holenderska wyspa z Ballum

PIONOWO: 1) odmiana dyni zwyczajnej; 13) czerwony lub ukraiński; 15) gama, zakres barw; 25) upomnienie służbowe; 27) w oponie; 35) pobiera rentę; 36) wynalazł cement portlandzki; 37) egzaminacyjna dla studentów; 38) Ferdinand Edralin, były filipiński dyktator; 39) największe jezioro Europy; 40) elektryczna nad torami; 41) sznurek treningowy boksera; 42) Edmund, hrabia Dumasa; 43) skorupki na pisanki i malowanki; 44) buraczki z chrzanem; 45) jedno z głównych miast Saksonii; 46) strusie amerykańskie; 47) Marie, autorka rzeźb z wosku; 48) duże pojemniki przewożone statkiem; 49) dychawica oskrzelowa; 50) przepływa przez Wilno i Kowno; 51) między posiłkami; 52) plac z domem; 53) Sebastian, hiszpański kompozytor "La Paloma"; 54) skowyt; 55) pracują w silnikowych cylindrach; 56) wielokolorowy, różnobarwny; 57) oblicza; 58) brytyjski zespół F1 Roberta Kubicy; 59) z kijem i bilami; 60) wspólnik w interesach lub małżeństwie; 61) pseudonim generała Świerczewskiego; 62) "... w Krainie Czarów" Lewisa Carrolla; 63) uformowała z gliny Enkidu; 64) otwór wiertniczy; 65) dziennikarska plotka; 66) mieszkanka Alzacji

eprasa.pl 9c6d3e9da2

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

SKUP bydła na terenie Pomorskim i Warmiskim, tel. 732-733-844, 606-121-882.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ nieruchomość, może być do remontu lub zadłużona, pomogę w spłacie długu, zapłacę 3000zł za informację o takiej nieruchomości. 661-435-785

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULIK, 501-209-794

REMONTY mieszkań kompleksowe, 572-320-332

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k/Augustowa, 693-491-205.

PRACA

dam pracę

KIEROWCOM tylko kat C z Olsztyna. Firma kurierska. Weekendy i noce wolne. Umowa o pracę. Kontakt, 604-114-114

MĘŻCZYŹNIE lub parze w gospodarstwie rolnym przy bydle mlecznym, zakwaterowanie, wysokie wynagrodzenie., 609-823-248

POMOCNIKA budowlanego tel. 789-123-630

POMOCNIKA budowlanego, 505-783-503

PRACOWNIKA do prac budowlanych z doświadczeniem, tel. 789-123-630

PRACOWNIKA Skupu Złomu, 667-947-124

SZUKAMY frezera oraz tokarza. Ełk. Atrakcyjne zarobki. 515571407

ZBROJARZ - betoniarz, 604-905-460

mp-xxpo-7491-cc2-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

mp-otbr-6791a-M

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 1 września 2021 r. odszedł, w wieku 86 lat, nasz kochany Mąż, Tata, Dziadek i Brat

ś. † p. Kazimierz Ubysz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 3 września 2021 r. o godz. 12.45 w Kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd, o godz. 13.15, nastąpi wyprowadzenie do Kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia przy ul. Pana Tadeusza 16A, a następnie na Cmentarz Komunalny w Dywitach.

Rodzina

324421opb1-A-G

Nie jesteś tam, gdzie byłeś, ale jesteś tam, gdzie my jesteśmy

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 29 sierpnia 2021 r. zmarł, w wieku 62 lat, kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Brat, Szwagier, Wujek, Kuzyn i Kolega

ś. † p.

Zbigniew Zbrzeźny

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się w czwartek, 2 września 2021 r., o godz. 12.00, w Kościele pw. Bogarodzicy Dziewicy Matki Kościoła w Olsztynie.
Po ceremonii nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku – na Cmentarz Komunalny w Dywitach.
Różaniec za duszę Zmarłego odmówiony zostanie w dniu pogrzebu o godz. 11.30 w Kościele pw. Bogarodzicy Dziewicy Matki Kościoła w Olsztynie.

Pogrążona w głębokim smutku i żalu rodzina

323621opb1-A-G

Elżbiecie Pirowicz

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają: Dyrekcja oraz koleżanki i koledzy z Wydziału Polityki Społecznej Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego

323421opb1-A -F

...można odejść na zawsze, by stale być blisko.

Serdeczne wyrazy współczucia

Panu **Radosławowi Świstakowi**

z powodu śmierci

Mamy

składają Koleżanki i Koledzy z ZSO Nr 5 Mistrzostwa Sportowego w Olsztynie.
Radku, łączymy się z Tobą w żalu.

323721opb1-A-G

Dorocie Urbanowicz-Preus

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy z Oddziału VII WZLP w Olsztynie

324521opb1-A-G

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-g-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 — 895 355 300, 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 — 897 152 093, 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-E-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
614419opb1-a -K

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-a-M

eprasa.pl 9c6d3e9da2

DESZCZ WIDOWISKA NIE ZEPSUŁ

Za sprawą memoriału Ludwichowskiego do Olsztyna przyjechało wielu znakomitych, bardzo dobrych oraz będących dopiero na początku kariery lekkoatletów. Oczywiście największe emocje wzbudził udział olimpijczyków z Tokio.

Podczas memoriału parasolki były momentami niezbędne...

...chyba że się miało suche miejsce na krytej trybunie

Wśród kibiców byli m.in. profesor Mirosław Gornowicz i prezydent Piotr Grzymowicz

Ostatnie chwile przed startem do kolejnego biegu

Natalia Kaczmarek, złota medalistka z Tokio, ustanowiła rekord życiowy na 200 m (23,56)

Bieg na 400 m wygrał Kacper Lewalski (Truso Elbląg), poprawiając życiówkę (47,96)

W konfrontacji dwóch złotych medalistów z Tokio Dariusz Kowaluk pokonał Karola Zalewskiego o jedną setną sekundy!

Fot. Emil Marecki (8)

Mimo mokrego koła Tom Walsh, wicemistrz olimpijski z Tokio, tylko w jednej próbie pchnął kulę poniżej granicy 21 metrów!

eprasa.pl 9c6d3e9da2

JUŻ NIE MOŻNA ZGUBIĆ PUNKTÓW

Po blisko dwuletniej przerwie Polacy wracają na, szczęśliwy dla siebie, stadion PGE Narodowy w Warszawie. Do tej pory Biało-Czerwoni zanotowali na nim aż 17 zwycięstw, a o 18. wygraną zagrają dziś w eliminacjach MŚ z Albanią.

Tylko dwa razy - i to dość dawno temu, bo w eliminacjach mistrzostw świata 2014 (1:3 z Ukrainą) oraz w meczu towarzyskim ze Szkocją (0:1 w 2015) - polscy piłkarze schodzili z murawy PGE Narodowego pokonani. W czwartkowy wieczór nie przegrać to będzie o wiele za mało, bo Biało-Czerwonym potrzebne jest - ba, wręcz niezbędne! - zwycięstwo nad Albanią (g. 20:45). Zwłaszcza, że w dotychczasowych trzech spotkaniach eliminacji Mundialu 2022 drużyna Paulo Sousy już straciła cztery „oczka"...

DZISIEJSZE SPOTKANIE Z ALBANIĄ BĘDZIE PIERWSZYM Z SERII TRZECH POJEDYNKÓW O PUNKTY: W NIEDZIELĘ POLAKÓW CZEKA WYJAZD DO OUTSIDERA Z SAN MARINO, A W ŚRODĘ NAJTRUDNIEJSZY EGZAMIN - NA PGE NARODOWYM ZAPREZENTUJĄ SIĘ TEGOROCZNI WICEMISTRZOWIE EUROPY, ANGLICY.

Paulo Sousie nie ułatwiają sytuacji problemy zdrowotne kadrowiczów - z powodu kontuzji wypadli z gry Dawid Kownacki, Kacper Kozłowski, Krzysztof Piątek i Sebastian Szymański, a Mateusz Klich kolejny raz miał pozytywny wynik testu na koronawirusa i też musiał opuścić zgrupowanie. Dodatkowo trzeba więc było powołać Jakuba Kamińskiego z Lecha Poznań, Kamila Piątkowskiego z Red Bull Salzburg, debiutanta Bartosza Slisza ze stołecznej Legii oraz Damiana Szymańskiego z AEK Ateny. Na szczęście, narzekający na zdrowie, Grzegorz Krychowiak, który nie uczestniczył we wszystkich treningach kadry, powinien być gotowy do gry. Zresztą, kadra przeprowadziła tylko dwa treningi w pełnym składzie...

- Błędem byłoby, gdybyśmy już dziś myśleli o meczu z Anglią, bo dla nas najważniejsze jest jutrzejsze spotkanie z Albanią. Musimy je wygrać, żeby później grać z Anglią o coś, o dużą stawkę. Innej opcji nie ma – przekonywał na środowej konferencji prasowej Kamil Glik. – Atmosfera w drużynie jest bardzo dobra, mimo problemów kadrowych. Zwłaszcza w ofensywie brakuje nam kilku ważnych zawodników, ale wierzę, że gracze, którzy dostali szansę i zostali dowołani, wejdą w ich „buty" i udowodnią, że mają na tyle duży potencjał, aby występować w reprezentacji. Musimy sobie poradzić. Czekają nas trzy bardzo ważne mecze i musimy być do nich optymalnie przygotowani. Pracowaliśmy nad ustawieniem taktycznym i stałymi fragmentami gry. Teraz trzeba przełożyć to na boisko w spotkaniu o stawkę. Nie chcę wyznaczać nam żadnych celów, bo różnie to wychodzi. Mieliśmy już dużo większe nadzieje i oczekiwania związane z tegorocznym EURO 2020, a nie wyszliśmy z grupy. Dlatego najważniejsze jest to, aby skupić się na najbliższym wyzwaniu, a potem na kolejnych. Zawsze gramy o zwycięstwo – podkreślił 86-krotny reprezentant Polski.

– Do meczu z Albanią podchodzimy bardzo poważnie i z dużym szacunkiem do rywala. Analizowaliśmy przeciwnika i wiemy, na co go stać. To mocna drużyna, która wiele czerpie z piłki włoskiej. Jej trener jest Włochem, a wielu zawodników gra w Serie A. Czeka nas trudne spotkanie, ale jesteśmy na nie przygotowani – zapewnił Glik, który cieszy się z powrotu reprezentacji na PGE Narodowy. – Na tym stadionie czujemy się jak w domu. Zawsze dobrze nam się tu grało. Mamy nadzieję, że na trybunach pojawi się jak najwięcej kibiców, bo oni zawsze są dla nas dodatkową wartością i bardzo nam pomagają – dodał Glik.

>> Dziś grają: Polska – Albania, Węgry – Anglia, Andora – San Marino (wszystkie o godz. 20:45). **pes**

GRUPA I

1. Anglia 9	9:1
2. Węgry 7	10:4
3. Albania 6	3:2
4. Polska 4	**7:5**
5. Andora 0	1:8
6. San Marino 0	0:10

SPRINTEM

REKREACJA\\\ W Dźwierzutach Strzelecki Klub Sportowy Bielik oraz miejscowy Gminny Ośrodek Kultury zorganizowały Pierwszy Rodzinny Turniej Strzelecki, natomiast następnego dnia na strzelnicy w Dźwierzutach odbyły się zawody dla dorosłych. Uczestnicy obu turniejów rywalizowali o puchar wójta - honorowy patronat nad zawodami objęła wójt gminy Dźwierzuty Marianna Szydlik, która po imprezie zwycięzcom wręczyła puchary i dyplomy.

WYNIKI TURNIEJU RODZINNEGO

* **Młodzież 11-14 lat:** 1. Klaudia Suchecka, 2. Gabriela Kowalczyk, 3. Antoni Koniecpolski, 4. Błażej Kowalewski, 5. Katarzyna Komorek
* **Młodzież 15-18 lat:** 1. Błażej Kowalczyk, 2. Alicja Bronarek, 3. Maciej Sztura, 4. Kacper Suchecki, 5. Julia Maciak
* **Powyżej 18 lat:** 1. Agnieszka Osłonowska, 2. Jacek Stolarski, 3. Marta Maciak, 4. Paweł Szydlik, 5. Mirosław Hintz

Następnego dnia rywalizowali strzelcy zawodnicy z dziewięciu klubów: Bielik, Kormoran Olsztyn, Gward Kwidzyn, WSS Jonkowo, KSI Gdańsk, Wanad Olsztyn, Amatro Wrocław, 10 Olsztyn, Garda Ostróda.

WYNIKI

* **Pistolet centralnego zapłonu 22 strzały (strzelanie w ograniczonym czasie) - 11 celów:** 1. Rafał Kowalewski 35,42; 2. Jarosław Tokarczyk 43,68; 3. Marek Baranowski 44,07; 4. Tomasz Pitura 47,97; 5. Grzegorz Cander 48,36; 6. Zbigniew Kluziak 50,97
* **W poszczególnych kategoriach najcelniej strzelali, strzelba gładkolufowa:** 1. Rafał Kowalewski, 2. Wojciech Walas, 3. Łukasz Lubecki, 4. Dariusz Kaczmarczyk, 5. Brian Brakus, 6. Rafał Jóźwik; **pistolet sportowy:** 1. Brian Brakus, 2. Łukasz Lubecki, 3. Zbigniew Kluziak, 4. Wiesław Danowski, 5. Rafał Kowalewski, 6. Wojciech Komorek; **karabin sportowy:** 1. Marek Baranowski, 2. Dariusz Kaczmarczyk, 3. Brian Brakus, 4. Tomasz Pitura, 5. Tadeusz Kowalczyk, 6. Marcin Całka. **red.**

PIŁKA NOŻNA\\\ Inaugurację sezonu mają już za sobą także piłkarze klasy B, a z największym impetem weszli w rozgrywki debiutanci z rezerw trzecioligowych Mamr Giżycko. Otóż, zespół trenera Karola Murawskiego wygrał w Kozłowie aż... 20:0 (!!!), zostając, oczywiście, pierwszym liderem grupy 1. Czołowe role odegrali ograni już w pierwszym zespole Krystian Wiszniewski i Mariusz Rutkowski, którzy łącznie strzelili 11 goli (odpowiednio: 7 i 4). Do bramki gospodarzy trafiali też Jan Dobko (3), Michał Waszczyn, Patryk Żak (po 2), Kacper Malczewski oraz Dawid Tyszko.
O takim debiucie mogła tylko pomarzyć drużyna Agricoli Mierki (gr. 3), która w swoim historycznym (bo pierwszym) spotkaniu w klasie B uległa u siebie Velowi Dąbrówno 2:9 (Dawid Maniak 54, 72 - Maciej Sołobodowski 29, 51, 79, Dawid Szpejna 45, 86, Sebastian Skubaja 60, Kamil Bułakowski 78, Adrian Duczek 79, Jakub Widźgowski 85).
W grupie 4 pierwszym liderem został Wel Bratian, który rozgromił Huragan Byszwałd 8:0, a ciekawostką jest to, że pierwszych siedem bramek zdobył Jarosław Skonieczka (w 1., 14., 29., 35., 42., 50. i 63. min!). Ostatnie trafienie dołożył tuż przed końcem Waldemar Nowakowski (88.).

* **Klasa B (1. kol.), grupa 1:** Start Kozłowo - Mamry II Giżycko 0:20, Juksty Muntowo - Mini Soccer Academy 0:5, Pogoń Ryn - Sałęt Boże 6:1, Węgoria II Węgorzewo - Szansa Reszel 5:1.

GRUPA 1

1. Mamry II	3	20:0
2. Pogoń	3	6:1
3. Mini Soccer	3	5:0
4. Węgoria II	3	5:1
5. Szansa	0	1:5
6. Sałęt	0	1:6
7. Juksty	0	0:5
8. Start	0	0:20

* **Grupa 2:** Żabianka Żabi Róg - Dąb Kadyny 0:5, Warmia Elbląg - Grom Zwierzno 4:6, Czarni Małdyty - Sparta Kwietniewo 2:3, Zalew Frombork - Junior Świątki 2:3, Pogrom Aniołowo - Granica Zagaje 3:3.

GRUPA 2

1. Dąb	3	5:0
2. Grom	3	6:4
3. Junior	3	3:2
Sparta	3	3:2
5. Pogrom	1	3:3
Granica	1	3:3
7. Czarni	0	2:3
Zalew	0	2:3
9. Warmia	0	4:6
10. Żabianka	0	0:5

* **Grupa 3:** Mewa Smykowo - Warmianka Bęsia 3:4, Orzyc Janowo - Orzeł Czerwonka 3:3, CWKS 2020 Lamkowo - Pisa II Barczewo 2:5, WTKS Agricola Mierki - Vel Dąbrówno 2:9; pauzował GKS II Szczytno.

GRUPA 3

1. Vel	3	9:2
2. Pisa II	3	5:2
3. Bęsia	3	4:3
4. Orzeł	1	3:3
Orzyc	1	3:3
6. Mewa	0	3:4
7. Lamkowo	0	2:5
8. Agricola	0	2:9
9. Szczytno	-	-

* **Grupa 4:** Wel Bratian - Huragan Byszwałd 8:0, Torpeda Rożental - LZS Fijewo 4:2, Żak Jamielnik - Drewneks Sampława 1:4, UKS Mały Jeziorak Iława - Olimpia Kisielice 2:1, Zamek Szymbark - Wicher Gwiździny 7:1.

GRUPA 4

1. Wel	3	8:0
2. Zamek	3	7:1
3. Drewneks	3	4:1
4. Torpeda	3	4:2
5. Mały Jeziorak	3	2:1
6. Olimpia	0	1:2
7. Fijewo	0	2:4
8. Żak	0	1:4
9. Wicher	0	1:7
10. Huragan	0	0:8

TENIS\\\ Iga Świątek i Hubert Hurkacz pokonali swoich pierwszych rywali na twardych kortach Flushing Meadows w Nowym Jorku i awansowali do drugiej rundy wielkoszlemowego turnieju US Open.
I tak, rozstawiona z numerem siódmym, Polka wygrała z Amerykanką Jamie Loeb 6:3, 6:4, a jej kolejką rywalką będzie Francuzka Fiona Ferro (74. WTA). Z kolei Hurkacz (turniejowa „dziesiątka" w US Open) wyeliminował Białorusina Jegora Gierasimowa (82. ATP) 6:3, 6:4, 6:3, a teraz zagra z Włochem Andreasem Seppim.

SPORT W TV\\\ **Letnie Igrzyska Paraolimpijskie w Tokio:** pływanie, lekka atletyka, tenis stołowy, kolarstwo (8:40, 12 TVP Sport)
* **Kolarstwo.** Vuelta a Espana, 18. etap: Salas - Altu d'El Gamoniteiru (12:35 Eurosport 1); Benelux Tour, 4. etap (14 Eurosport 2)
* **Siatkówka.** Mistrzostwa Europy mężczyzn, grupa A: Grecja - Ukraina, Polska - Portugalia, Belgia - Serbia (14:20, 17:20, 20:20 Polsat Sport); grupa C: Rosja - Turcja (15:50 Polsat Sport Extra)
* **Futsal.** Mecz towarzyski: Polska - Brazylia (16 TVP Sport)
* **Tenis.** Turniej US Open w Nowym Jorku (16:50, 19, 21, 23, 0:00, 1:00, 3:00 czw./pt., Eurosport 2; 17:45, 19, 21, 23, 1:00, 3:00 czw./pt., Eurosport 1)
* **Piłka nożna.** Eliminacje mistrzostw świata: Gruzja - Kosowo, Szwecja - Hiszpania (17:50, 20:35 Polsat Sport News), Polska - Albania (20:35 TVP Sport, TVP 1), Węgry - Anglia (20:35 Polsat Sport Premium 1), Estonia - Belgia (20:35 Polsat Sport Premium 2), skróty meczów (23:30 Polsat Sport, Polsat Sport Premium 1); Wenezuela - Argentyna, Chile - Brazylia (1:55, 4:00 czw./pt., TVP Sport)
* **Koszykówka.** Energa Basket Liga mężczyzn: Start Lublin - Anwil Włocławek (20:20 Polsat Sport Extra). **pes**

eprasa.pl 9c6d3e9da2

WOJCIECH TARNOWSKI ZOSTAŁ NOWYM TRENEREM CZWARTOLIGOWEGO JEZIORAKA IŁAWA. TARNOWSKI ZASTĄPI WOJCIECHA FIGURSKIEGO.

WYMAZAĆ TOKIO, WIDZIEĆ SPODEK

Meczami Estonii z Łotwą w Tallinnie i Finlandii z Macedonią Płn. w Tampere (oba zakończyły się po oddaniu gazety do druku) zaczęły się wczoraj ME siatkarzy. Wśród faworytów są Polacy, którzy dziś zagrają z Portugalią (g. 17:30).

Drugi raz z rzędu współgospodarzami mistrzostw Europy zostały aż cztery kraje, tyle że tym razem nie są to Belgia, Holandia, Francja i Słowenia (jak to miało miejsce w 2019 roku), ale Polska, Czechy, Finlandia i Estonia. W praktyce oznacza to m.in. to, że Biało-Czerwoni cały turniej rozegrają u siebie: najpierw fazę grupową w krakowskiej Tauron Arenie, a ewentualne kolejne etapy rywalizacji – w Gdańsku oraz w Katowicach, gdzie zostaną rozdzielone medale CEV EuroVolley 2021. Co ważne, podopieczni belgijskiego szkoleniowca Vitala Heynena nareszcie będą mieli w zanadrzu dodatkowy atut: doping biało-czerwonych kibiców z trybun. A ten przyda się już dziś, bo właśnie w czwartek mistrzowie świata zmierzą się w swoim pierwszym meczu ME z Portugalią (godz. 17:30, transmisja w Polsacie Sport).

Z POLSKIEGO PUNKTU WIDZENIA, KLUCZOWYM PYTANIEM W KONTEKŚCIE ME WYDAJE SIĘ BYĆ TO, W JAKIM STOPNIU (I CZY W OGÓLE) WYBRAŃCOM TRENERA HEYNENA UDA SIĘ WYMAZAĆ Z PAMIĘCI IGRZYSKA W TOKIO. W KOŃCU OD PRZEGRANEGO ĆWIERĆFINAŁU Z FRANCJĄ (2:3) MINĄŁ ZALEDWIE MIESIĄC...

Co prawda, zawodnicy deklarują walkę o medal, i to najlepiej złoty, który w jakimś stopniu mógłby im osłodzić gorycz olimpijskiej porażki, ale naprawdę nie wiadomo, co będzie zwieńczeniem tych zapowiedzi. Bo po zimnym prysznicu w Tokio, gdzie „miało" być pewne miejsce w strefie medalowej, wydaje się, że teraz równie dobrze może się powtórzyć medalowy występ Polski z poprzednich ME (brąz w 2019), co i kompletne fiasko w turnieju sprzed czterech lat (dopiero 10. miejsce).

W każdym razie Vital Heynen, który tymi mistrzostwami najprawdopodobniej pożegna się z posadą selekcjonera reprezentacji – bo Polski Związek Piłki Siatkowej nie odnowi mu „z automatu" kończącego się w październiku kontraktu – nie zrobił żadnej rewolucji po Tokio. W składzie kadry narodowej na CEV EuroVolley 2021 znalazła się więc w komplecie olimpijska dwunastka, w tym pochodzący z Giżycka 24-letni Jakub Kochanowski (od tego sezonu będzie grał w Resovii Rzeszów), uzupełniona piątym przyjmującym – Tomaszem Fornalem oraz drugim libero – Damianem Wojtaszkiem.

Biało-Czerwoni rozpoczną turniejowe zmagania od dzisiejszego meczu z Portugalią, a następnie zmierzą się w Krakowie, kolejno, z broniącą tytułu Serbią, a także z Grecją, Belgią oraz Ukrainą. Po fazie grupowej, nasi siatkarze powinni przenieść się do Gdańska, gdzie zostaną rozegrane spotkania 1/8 finału, a także ćwierćfinały. Powinni, bo raczej ciężko sobie wyobrazić sytuację, w której Polacy nie zajęliby minimum czwartego miejsca w swojej grupie. W Ergo Arenie dojdzie do konfrontacji z czołową czwórką „fińskiej" grupy C, gdzie murowanym faworytem są Rosjanie. Nawet bez swojego asa atutowego Maksima Michajłowa (najlepszy atakujący igrzysk w Tokio leczy kontuzję), wicemistrzowie olimpijscy są pewniakiem do – zaplanowanej na 18 i 19 września – gry o medale w katowickim Spodku.

A skoro już o absencjach mowa: mistrzowie olimpijscy Francuzi, wystąpią już bez trenera Laurenta Tillie, który – zgodnie z planem – zakończył po igrzyskach pracę z kadrą. Zastąpił go słynny brazylijski szkoleniowiec Bernardo Rezende. Podobna sytuacja ma miejsce u Włochów (też odpadli w ćwierćfinale IO), gdzie – znany polskim kibicom – Ferdinando de Giorgi przejął reprezentację po Gianlorenzo Blenginim, a w ME zabraknie m.in. doświadczonych Ivana Zaytseva, Osmany'ego Juantoreny czy Luki Vettoriego. Z drugiej strony, szczególnie groźni mogą być Serbowie czy Słoweńcy, których nie było w Tokio, w związku z czym mistrzostwa Europy są dla nich imprezą docelową, a nie turniejem pocieszenia.

Polscy siatkarze mają w dorobku dziewięć medali mistrzostw Europy, w tym jeden złoty, zdobyty w 2009 roku pod wodzą Argentyńczyka Daniela Castellaniego (do niedawna trenera Indykpolu AZS Olsztyn). Poza tym aż pięć razy sięgali po srebro (1975, 77, 79, 81, 83), a trzykrotnie stawali na najniższym stopniu podium (1967, 2011, 2019).

Fot. volleyballworld.com

Oby Wilfredo Leon, Bartosz Kurek i ich koledzy z reprezentacji wyrzucili z głów wielki zawód po nieudanym występie na igrzyskach w Tokio...

*** Polska na ME 2021:** Fabian Drzyzga, Grzegorz Łomacz (rozgrywający), Łukasz Kaczmarek, Bartosz Kurek (atakujący), Tomasz Fornal, Michał Kubiak, Wilfredo Leon, Kamil Semeniuk, Aleksander Śliwka (przyjmujący), Mateusz Bieniek, Jakub Kochanowski, Piotr Nowakowski (środkowi), Damian Wojtaszek, Paweł Zatorski (libero).

>> Mecze Polaków w grupie A (Kraków): Portugalia (dziś, godz. 17:30), Serbia (sobota 20:30), Grecja (niedziela 20:30), Belgia (poniedziałek 20:30), Ukraina (środa 17:30).

>> Pozostałe grupy EuroVolley 2021. Grupa B (Ostrawa): Czechy, Słowenia, Włochy, Bułgaria, Czarnogóra, Białoruś; **grupa C (Tampere):** Finlandia, Rosja, Holandia, Hiszpania, Turcja, Macedonia; **grupa D (Tallinn):** Estonia, Francja, Niemcy, Łotwa, Chorwacja, Słowacja.

Z każdej z grup do kolejnej fazy awansują po cztery najlepsze zespoły. Cztery mecze 1/8 finału oraz dwa ćwierćfinały odbędą się w Gdańsku (11-12 i 14 września), natomiast oba mecze półfinałowe i medalowe – w Katowicach (18-19 września). Pozostałe sześć gier fazy pucharowej (cztery 1/8 finału i dwa 1/4 finału) zostaną rozegrane w czeskiej Ostrawie. Wszystkie mecze ME 2021 będzie można obejrzeć na żywo na kanałach sportowych Polsatu.

pes

* W ćwierćfinale mistrzostw Europy siatkarek Polki przegrały z Turcją 0:3 (-18, -14, -23) i pożegnały się z turniejem. Turczynki zmierzą się w grze o finał ze zwycięzcą meczu Serbia – Francja. W drugim półfinale Holandia (3:0 w ćwierćfinale ze Szwecją) zagra z lepszymi z pary Włochy – Rosja.

eprasa.pl 9c6d3e9da2